

Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

28 kwietnia 2006r. Nr 17 (722) Index 63863 Rok założenia 1989

Owocem ciszy jest modlitwa, owocem miłości jest wiara, owocem wiary jest miłość. A owocem miłości jest służba bliźnim

Matka TERESA

Będzie nas więcej

Wystawa pisanek i rękodzieł wielkanocnych w Nowogródku



Uczniowie kursu języka polskiego przedstawili program poetycki, który zebranych wprowadził w świąteczny nastrój. Natalia Turluk wyrecytowała „Hymn Mickiewiczowi" Samsona Perłowicza w tł. Marii Dobrzyńskiej-Karawajskiej

Są na ziemi miejsca mityczne. Mityczne, bo działy się tam ważne wydarzenia, bo żyli tam znani ludzie. Mityczne, bo takimi się stały w naszej wyobraźni. Mityczne także, bo odległe w czasie. To czas przerobił je w Mit. Takim miejscem dla wielu Polaków jest Nowogródek, w którym od przeszło 16 lat działa Oddział ZPB, na kierownika którego pod koniec zeszłego roku została wybrana Jadwiga Łysa.

- Każdy Polak, mieszkający na Kresach, na tej ziemi nowogródzkiej, jest patriotą polskim, a także patriotą tej ziemi, na której wzrastał — białoruskiej. Musimy być dumni, że urodziliśmy się w przepięknych krajobrazach na tak wyjątkowej ziemi, która dała Polsce, Litwie i Białorusi jednego z największych poetów i patriotów - Adama Mickiewicza, który rozsławił swą ziemię na cały świat - tymi słowami Jadwiga Łysa rozpoczęła uroczystość wielkanocną.

Cieszy oko, że ludzie w różnym wieku - i ci starsi, i ci młodsi, no i młodzież, są dla siebie tacy życzliwi. Wierzę, że taka serdeczna atmosfera powróci do Grodna, a waśnie i niesnaski odejdą w niepamięć.

Do oceny pisanek i rękodzieł zostało powołane jury na czele z Ireną Sawieliewą, kierownik Działu Oświaty ZPB. Wystawione prace zostały wykonane w różnych technikach - malarstwo, wyroby z drewna, zabawki ręcznej roboty, haft, szydełkowanie, no i oczywiście pisanki.

I miejsce przyznano Walentynie Bułko, II - Antoniemu Dziemidowiczowi, III - Danucie Kołodko. Dyplomami zostali wyróżnieni również Janina Kolesińska, Maria Sienkiewicz, Antonina Horbacz. Nie zapomniano o młodych artystach — Darii Nowogran oraz Wiktorii Zielińskiej, którym wręczono dyplomy, a także, jak ww. zwycięzcom, upominki.

Polskim zwyczajem każdy z gości mógł otrzymać i podzielić się czerwoną kraszanką. Najmocniejszym akcentem spotkania stały się piosnki polskie, te stare i nowe, które śpiewała cała sala. A gdy brzmią piosenki polskie, nogi same podrywają się do tańców.

Andrzej DUBIKOWSKI,
fot. autora





Głosowi

Jadwiga ŁYSA,
prezes Oddziału ZPB w Nowogródku:

- Do naszego oddziału ludzie garną się i to bardzo dużo. W zeszłym roku niektórzy do członkostwa w ZPB podchodzili z rezerwą, ale po tym, jak zobaczyli, jak odbywają się przedsięwzięcia u nas, zmienili swoje zdanie i zaczęli uczestniczyć w życiu oddziału. W Nowogródku są bardzo serdeczni ludzie, zależy im na polskości, dlatego jesteśmy razem. Są wśród nas mieszkańcy okolicznych wsi, którzy cieszą się, że mogą spotykać się we wspólnym gronie. Dla starszych ludzi ma to wielkie znaczenie, bo nie czują się samotni, mają okazję rozmawiać w języku ojczystym. Widzą na własne oczy, że tradycje polskie nadal są obecne w naszym życiu codziennym, że dzieci i młodzież wykazują nimi zainteresowanie. Obecnie 17 uczniów pobiera naukę języka polskiego. Zajęcia (2 godz.) odbywają się w soboty w siedzibie ZPB.

Nie jest tak łatwo, jak mogłoby się wydawać, lecz ze względu na zapotrzebowanie naszej działalności, dokładam wszelkich starań, aby stworzyć wspólną rodzinę polską. Ludzie chętnie biorą udział w naszych przedsięwzięciach, o czym świadczy liczba uczestników na sali oraz ilość wystawionych dzieł świątecznych.

KOMUNIKAT

Osoby, które mają zakaz wjazdu na terytorium RP, mogą zwracać się o pomoc w dochodzeniu swoich praw do Siedziby Głównej ZPB w Grodnie osobiście, listownie
(230023 Grodno, ul. Dzierżyńskiego 32)
lub telefonicznie, tel. 72-00-75

Z zamiłowaniem i zapałem

Konferencja Wyborcza Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB

Gościnna ziemia iwieniecka powitała uczestników konferencji ciepłą słoneczną pogodą. 20 kwietnia br. Polacy Mińszczyzny zebrali się w Domu Polskim w Iwieńcu, by porozmawiać o wszystkich swoich problemach i głównych zadaniach, ale przede wszystkim, by wybrać nowe kierownictwo obwodowego oddziału ZPB.



Podczas wyborów

Powitał 24 delegatów konferencji i gości Józef Łucznik, prezes ZPB. Podczas nieobecności ustępującego prezesa oddziału Konstantego Tarasewicza złożył on sprawozdanie z działalności ZPB za ostatnie 8 miesięcy. Józef Łucznik poinformował zebranych o przeprowadzonych i najbliższych planowanych przedsięwzięciach ZPB. - *Odwiedziłem dużo oddziałów ZPB, zapoznałem się z pracą w terenie. Jest to, moim zdaniem, ważny aspekt naszej działalności, ponieważ kierownictwo, by dobrze zorganizować pracę całej organizacji, powinno znać ją od podstaw* - dodał prezes ZPB.

Konferencja w Iwieńcu była 20 z przeprowadzonych po Zjeździe ZPB w Wołkowysku. W obwodzie mińskim jest druga co do liczebności po obwodzie grodzieńskim reprezentacja Związku Polaków na Białorusi. Zarejestrowanych jest w obwodzie stołecznym 16 oddziałów najbardziej licznej organizacji społecznej w kraju. Mińska struktura organizacyjna zajmuje ważne miejsce w działalności całego Związku. Działa tu wiele polskich zespołów artystycznych, dzieci i dorośli uczą się języka polskiego, pracują domy polskie i biblioteki. Zdarzają się tu, zresztą jak w każdym obwodzie, problemy i kłopoty, lecz najbardziej aktywni Polacy Mińszczyzny zebrali się w Iwieńcu mianowicie w tym celu, by wspólnie stawić im czoła, by podzielić się doświadczeniem i uzyskać odpowiedzi na nurtujące ich codziennie pytania.

Ogromnym błędem dotychczasowego kierownictwa oddziału obwodowego był brak spotkań z prezesami poszczególnych oddziałów, dyrektorami domów polskich, nauczycielami języka polskiego i kierownikami zespołów artystycznych. Na początku obrad odczuwało się napięcie wśród uczestników konferencji, lecz z upływem czasu ludzie poznawali jeden drugiego, rozmawiali o swych troskach, chwalili się swymi osiągnięciami i stali się sobie bliscy. Ogromna w tym zasługa niewątpliwie Teresy Sobol, prezes Oddziału ZPB w Iwieńcu i dyrektor Domu Polskiego w tej przepięknej miejscowości. Dom Polski stał się w tym dniu prawdziwym domem dla zgromadzonych tu Polaków i gości zaproszonych na konferencję. Gospodyni przeprowadziła wycieczkę po Domu Polskim, podzieliła się doświadczeniem, odpowiedziała na liczne pytania.

Prowadzący konferencję Eugeniusz Skrobocki, wiceprezes ZPB, zaznaczył ważność wyboru nowych władz obwodowych, ponieważ to właśnie na ich barkach spocznie odpowiedzialność za zorganizowanie i kierowanie działalnością organizacji w całym obwodzie. Będą one musiały naprawić błędy poprzedniego kierownictwa i nie dopuścić do nich w przyszłości. Podstawą działalności organizacji jest Statut i kierować się zawsze należy jego wymaganiami. - *W obwodzie mińskim jest dobra kadra, bardzo nas cieszy, że nie zważając na wiele przeciwności i nieporozumień, ludzie, którzy zaczynali budować Związek, nadal są u steru. Dzisiaj musimy się zastanowić nad tym, co i jak uczynić, by Związek Polaków na Mińszczyźnie był organizacją potrzebną ludziom* - zaznaczył wiceprezes ZPB.

Ogromnym wsparciem dla delegatów oraz zapewnieniem współpracy i pomocy stały się słowa powitalne wypowiedziane przez Jurija Uralskiego: *Niech decyzje dziś podjęte będą przemyślane i odpowiedzialne, a człowiek, którego Państwo wybierzecie na prezesa Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB będzie godnym Państwa reprezentantem.*

Chciałbym Państwu opowiedzieć o tym, jak wygląda współpraca państwa ze zjednoczeniami społecznymi mniejszości narodowych. Należało przede wszystkim nagłośnić problemy, które zaistniały w swoim czasie między kierownictwem ZPB a władzami republikańskimi. Chcę zaznaczyć, że aktualna sytuacja napawa nas nadzieją. Wszystko, czego nam brakowało wcześniej, to chęci otwartej współpracy w ramach ustawodawstwa RB, które odpowiada wszystkim standardom międzynarodowym. Macie Państwo wszystkie możliwości i środki do wykonania swych zadań statutowych, ale należy wykonywać wymagane przez ustawodawstwo procedury. Przykładem tu, niestety negatywnym, może być dotychczasowa działalność Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB, gdzie na przeciągu lat nie przeprowadzano zebrań sprawozdawczo-wyborczych, przedsięwzięć planowych. Wyniki kontroli Urzędu Sprawiedliwości Mińskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego złożyły się na bardzo negatywny obraz działalności poprzedniego kierownictwa oddziału. Chcę Państwa zapewnić, że wszelkie szczeble władzy RB są zainteresowane w dalszym rozwoju Państwa organizacji, są nastawione na współpracę i dialog.



Walentyna Misun, Halina Jurpałowa, Józef Łucznik, Mieczysław Łysy, Danuta Tabacznikowa, Jadwiga Kolędo

Jednym z podjętych w tym kierunku kroków było szkolenie dla prezesów oddziałów ZPB i dyrektorów domów polskich. To wspólna inicjatywa Komitetu ds. Religii i Narodowości oraz kierownictwa ZPB. Uczestnicy konferencji zapoznali z procedurą rejestracji i przerejestracji oddziałów, jak również z wymogami dotyczącymi prowadzenia dokumentacji, księgowości, sporządzania protokołów.

Przed wyborami głos zabrali delegaci konferencji, którzy oceniając pracę organizacji obwodowej zaznaczali brak pracy organizacyjnej. - *Nie mieliśmy zebrań* - mówiła Teresa Sobol, - *każdy z prezesów organizował pracę na miejscu jak potrafił. Pomagaliśmy sobie nawzajem, ale to była nasza inicjatywa. Chciałabym, żeby wybrany dziś zarząd oddziału i prezes uczynili wszystko, by naszą pracę urozmaicić. Częściej organizowali spotkania, podczas których wypracowywalibyśmy wspólną strategię działalności.*

Jan Iwaszkiewicz, prezes Oddziału ZPB w Nieświeżu, poruszył kolejne niedociągnięcie dotychczasowej działalności oddziału obwodowego: - *Nie mieliśmy żadnych informacji z poszczególnych rejonów. Nawet tu na sali znamy tylko najbliższych sąsiadów. Brakowało nam bardzo kontaktów z kierownictwem organizacji obwodowej, dlatego chcę zasygnalizować potrzebę podjęcia przez nowego prezesa i zarząd pracy w terenie.*

- *Mamy, oczywiście, szereg problemów, lecz zebraliśmy się właśnie po to, by je rozwiązywać* - zaznaczył Mieczysław Łysy, członek RN ZPB, dyrektor szkoły w Rubieżewiczach. - *Obecnie są to problemy wspólne tak dla całej organizacji, jak i dla poszczególnych oddziałów. Jednym z nich pozostaje nauczanie języka polskiego na dobrym poziomie. Mówiąc o pracy w poszczególnych oddziałach obwodu mińskiego chciałbym zaznaczyć, że praca była prowadzona i to na dobrym poziomie. Krytykować należy kierownictwo, które nie interesowało się pracą w oddziałach, ich problemami i kłopotami. Ludzie są aktywni, ponieważ pracują z zamiłowaniem i zapałem. A na błędach dotychczasowego kierownictwa należy się uczyć, by nie dopuścić do nich w przyszłości.*

Na stanowisko prezesa Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB wyłoniono: Mieczysława Łysego z Rubieżewicz oraz Eugeniusza Klebana z Borysowa, który zrezygonował z udziału w wyborach. W głosowaniu tajnym na prezesa Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB wybrany został Mieczysław Łysy, oddali na niego głosy 23 z 24 delegatów konferencji. W skład Komisji Kontrolno-Rewizyjnej weszli: Jadwiga Mojziato, prezes, Teresa Poznowicz oraz Danuta Tabacznikowa. Do Zarządu oddziału weszli: Jan Iwaszkiewicz, Eugeniusz Kleban, Halina Jurpałowa, Krystyna Cimaszkowa, Swietłana Żydowicz oraz Wiktor Budrejko.

Na zakończenie konferencji odbył się wspaniały koncert polskich i białoruskich zespołów artystycznych rejonu wołożyńskiego. Wszyscy zebrani mogli się zapoznać ze wspaniałym dorobkiem kulturalnym ziemi wołożyńskiej.

Wiele życzeń i gratulacji brzmiało w tym dniu pod adresem Mieczysława Łysego, ważne, że jest otoczony życzliwymi i chętnymi do współpracy osobami, które niewątpliwie uczynią wszystko, by Polacy na Mińszczyźnie prowadzili swoją działalność w atmosferze ciepła i życzliwości.

Konferencja Wyborcza Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB, która odbyła się w Iwieńcu, stała się pierwszym krokiem na drodze nawiązania kontaktów i owocnej współpracy pomiędzy oddziałami ZPB pracującymi w obwodzie mińskim. Nowe kierownictwo wyrazilo zainteresowanie w przekazywaniu miłości do polskości i wychodzeniu z nią do ludzi. Życzymy im sukcesów i mądrych decyzji.

Helena BOHDAN,
fot. Eugeniusz SKROBOCKI

WYWIAD

Któż jak nie my?

Rozmowa z Mieczysławem Łysym, prezesem Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB

Panie prezesie, gratulując zwycięstwa w wyborach, chcę zapytać o Pana pierwsze kroki na nowym stanowisku?

- Dziękuję. Jest to dla mnie praca całkowicie nowa, którą muszę poznać od podstaw. Chciałbym na początku zapoznać się ze strukturą organizacyjną, poznać wszystkich prezesów i zapoznać się z pracą w poszczególnych oddziałach. Nagłośniono dziś szereg problemów, problemów które wymagają szybkiego rozwiązania, chciałbym się zająć nimi w pierwszej kolejności. A poza tym uporządkować sprawy: zarejestrować oddziały, które nie były zarejestrowane, jak również przeprowadzić przerejestrację członków.

Jakie są, Pana zdaniem, główne zadania prezesa oddziału obwodowego?

- Myślę, że jest to koordynacja działalności wszystkich oddziałów, domów polskich, zespołów artystycznych. A najważniejsze to osiągnięcie nowego poziomu pracy organizacyjnej w dziedzinach oświaty i kultury, ponieważ są to główne kierunki naszej działalności.



© E.SKROBOCKI

Mieczysław Łysy

Kilka słów do Polaków Mińszczyzny.

Mieczysław Łysy pochodzi z miejscowości Niwne w rej. stołpcowskim. Trzydzieści lat temu ukończył Derewniańską Szkołę Średnią. Absolwent Wydziału Fizyczno-Matematycznego Mińskiego Państwowego Instytutu Pedagogicznego. Od ponad 20 lat jest dyrektorem Szkoły w Rubieżewiczach. Od roku 1995 członek ZPB. Członek Rady Naczelnej ZPB.

- W świetle ostatnich wydarzeń wokół ZPB wszyscy Polacy na Białorusi, w tym na Mińszczyźnie, znaleźli się w dość niełatwej sytuacji. Lecz mimo wszystko, uważam, że i kultura, i język nasz ojczysty mają prawo do zaistnienia w naszym kraju zamieszkania. Któż więc, jak nie my, będziemy tą sprawą się zajmować. To od nas zależy, jak będzie się rozwijać tożsamość narodowa Polaków mieszkających na Białorusi i czy będzie w ogóle się rozwijać.

Życzę owocnej pracy i dziękuję za rozmowę

Rozmawiała Helena BOHDAN

Być Polką na Kresach

Jeszcze Polska nie zginęła...

ciąg dalszy z nr. 8-16

W 1997r. trzykrotnie pisałam do prezydenta Aleksandra Łukaszenki skargi na umyślne przeciąganie w nieskończoność sprawy w sądzie o zwrot naszego mienia. Wynikiem było przeniesienie sprawy z Baranowicz do Lachowicz, aby jeszcze bardziej ukarać mnie finansowo. Jechać do Lachowicz musiałam przez Baranowicze, a to wydłużało podróż i wymagało większego nakładu finansowego na podróże oraz noclegi, ponieważ nie zawsze mogłam obrócić się w ciągu jednego dnia. Świadkowie zaś, będąc w starszym wieku, też nie zawsze byli w stanie te podróże odbywać. W końcu 22 sierpnia 1997r. odbyła się rozprawa sądowa. Wszyscy grabieżcy, co pożywili się naszym dobrem w latach 1950-1952: kołchoz 17 Września, sowchoz "Łotwiczskij", sowchoz "Łuszniewo", fabryka hodowlana drobiu "Pierwomajska", baranowicki kombinat chemiczny zostały zwolnione od odpowiedzialności zupełnie. Natomiast baranowickie rejonowe zjednoczenie medyczne zwrócić powinno było nasz drewniany dom, ponieważ już nie był wykorzystywany jako ośrodek zdrowia i stał pusty. W orzeczeniu sądowym zaznaczono, że suma kompensacji za strzelbę myśliwską ojca i pieniądze, które zabrali przy areszcie, zostały uchwalone ustawą w wysokości 15 mln rubli. I tylko tyle pieniędzy był zobowiązany spłacić Baranowicki Komitet Wykonawczy. W zwrocie pozostałego mienia (87 nazw) lub kompensacji za nie mi odmówiono. To było kolejne szyderstwo i znęcanie się władzy nad ograbionym, okradzionym do szczętu człowiekiem.

Napisałam skargę kasacyjną. Sąd obwodu brzeskiego wyroku lachowickiego sądu nie odwołał. Znów zaczęło się przeciągane w nieskończoność rozpatrywanie sprawy o zwrot mienia, teraz już przez obwodowy sąd w Brześciu. Brzeski sąd obwodowy 7 września 2000r. na moje skargi napisał: *"Żałoba udowletworieniju nie podleżit"* (skarga uwzględniona być nie może). Pieniędzy *"sto minimalnych zarpłat"* nie otrzymywaliśmy, to znaczy, że państwo ma przed nami niespłacony dług. Zadośćuczynienie za krzywdy niewinnie męczonych ludzi na ówczesnej Białorusi tak i nie nastąpiło.

Jedynym świątłym promieniem tych wszystkich spraw sądowych rozpoczętych we wrześniu 1993r. i zakończonych we wrześniu 2000r., było to, że nasz drewniany dom rodzinny z woli Pana Boga stał pusty, bo ośrodek zdrowia został przeniesiony w inne pomieszczenie. Prawie pół wieku czekaliśmy na chwilę, kiedy będziemy mogli wejść do domu rodzinnego jak gospodarze. Raz za razem jeździliśmy do Cieszewli. Byliśmy szczęśliwi, gdy zaprosiwszy naszych świadków, wspólnie zjedliśmy w swoim domu posiłek. Przyjeżdżały tam moje siostry i dzieci moich sióstr i ich wnuki. W czerwcu 2003r. pojechałyśmy tam autobusem. Na żal było nas wtedy tylko 5 sióstr. Ludwika i Regina odeszły już w świat inny. Pojechałyśmy i do Nowinek. Wspólnie, jak w odległych czasach, zasiedliśmy do obiadu na zielonym kobiercu, co rozkosznie pokrył fundamenty rodzinnego gniazdka. Grażyna przyjechała z mężem Aleksandrem, Lila z synem Alikiem, Celina z córką Natalią i wnukiem Arciomem, Teresa z mężem Włodzimierzem, ja przyjechałam z synem Aleksandrem i synową Iną oraz z wnukami Wiktorem i Irenką. Był z nami stary przyjaciel naszego ojca i nasz dobry doradca i przyjaciel Franek Karluk. Każda z nas podzieliła się wspomnieniami z dalekiego szczęśliwego dzieciństwa. Rozmowom nie było końca. Opowiadałyśmy o naszych przeżyciach, aby nasze dzieci i wnuki pozostali wiernymi naśladowcami życia Polaków kresowych. Jak ponad pięćdziesiąt lat temu las jak zaczarowany słuchał naszych pieśni. Echo niosło nasz śpiew daleko na cały obszar lasu, który ludzie nazywają lasem Rewkowskich. Lila, nasza domowa poetka, ułożyła wiersz, na muzykę pieśni "Jak długo w sercach naszych". Pragnę przedstawić czytelnikom słowa tej pieśni:

Dopóki w sercach naszych gorąca polska krew,
Do swej rodzinnej strony woła spotkania zew.
Piękne są polskie Kresy, chociaż zabrano ziemię.
A naród bez wolności latami dźwiga brzemię.

Dopóki my żyjemy, niech jedność łączy nas.
Zamiast rodzinnej chaty gościnnie wita las.
Ziemio ty nasza rodzinna, my ciebie mamy w sercach.
Dzisiaj twe potomkowie chodzimy po twych kobiercach.
Nas los rozrzucił po świecie, o tobie wciąż pamiętamy.
Ty jesteś dla nas balsamem, z tęsknoty tu powracamy.
Kochane piękne Kresy, rodzinna nasza ziemio.
Z bogactwem szumiących lasów tu nasze są korzenie.

Wiele lat nas tu nie było, ziemio nasza rodzinna,
Lecz pamiętamy o tobie chociaż dziś jesteś inna.
Bo ziemia dziadków, rodziców jest nasza ziemia własna.
Będziemy ciebie odwiedzać, aż nasze oczy zgasną.

Leonarda REWKOWSKA,
fot. z archiwum rodzinnego


Wnukowie Wiktor i Arciom na starych pniach


Rodzina Rewkowskich, 2003r.


Leonarda, Teresa, Celina, Grażyna, Lila


Lila opowiada, przypomina...


Nowinki. W rodzinnym gronie



AKTUALNOŚCI

Społeczeństwo

W Mińsku otwarto stałe centrum konsultacyjne dla likwidatorów katastrofy na elektrowni atomowej w Czarnobylu. W centrum można będzie uzyskać pomoc medyczną oraz ubiegać się o skierowanie do sanatorium. Poza tym specjaliści centrum będą bronić praw likwidatorów w strukturach oficjalnych.

Średnia wypłata na Białorusi w pierwszym kwartale br. wyniosła 534,2 tys. rubli. W porównaniu z rokiem ub. wzrosła o 21,3 proc. W marcu Białorusini zarabiali średnio 558,5 tys. rubli, o 22,2 proc. więcej niż w roku ub. W porównaniu z lutym wypłaty marcowe wzrosły o 6,4 proc.

Wojsko

W ćwiczeniach, które w czerwcu odbędą się na terenie Białorusi, wezmą udział ok. 1,5 tys. wojskowych rosyjskich. Planowany jest udział w nich samolotów TU-160, TU-95, TU-22 oraz SU-27 i A-50. Minister Obrony RB Leonid Malcew zaznaczył, że przebieg ćwiczeń obserwować będą głowy sześciu krajów należących do Organizacji Umowy o Bezpieczeństwie Zbiorowym.

Około 10 tys. osób powołani zostaną do służby zasadniczej w wojsku białoruskim oraz 3 tys. do rezerwy. Komisje wojskowe pracować będą w dniach 22 maja-30 czerwca br. Służba wojskowa obowiązuje w naszym kraju mężczyzn w wieku 18-27 lat, którzy podlegają ewidencji komisariatów wojskowych i nie są rezerwistami. Rezerwiści pełnią służbę wojskową w celu uzyskania kwalifikacji wojskowych.

Granica



26 kwietnia rozpoczęło się patrolowanie białoruskich rzek przygranicznych - Niemna, Zachodniej Dźwiny, Dniepra i Soża. Straż graniczna wykorzystuje w tym celu specjalne łodzie patrolowe na poduszkach powietrznych oraz kilowe.

Rząd

W Radzie Republiki utworzono dwie nowe stałe komisje - ds. Bezpieczeństwa Demograficznego i Rozwoju Socjalnego oraz ds. Oświaty, Nauki, Kultury i Zagadnień Humanitarnych. Jak zaznaczyła Natalia Andrejczyk, przewodnicząca Komisji ds. Ustawodawstwa i Struktur Państwowych, Komisja ds. Bezpieczeństwa Demograficznego i Rozwoju Socjalnego rozpatrywać będzie szerokie spektrum zagadnień, w tym projekty ustaw państwowych w dziedzinach bezpieczeństwa demograficznego, ochrony socjalnej, sportu, rodziny, młodzieży, służby zdrowia, jak również zwalczania skutków katastrofy w Czarnobylu.

Komisja ds. Oświaty, Nauki, Kultury i Zagadnień Humanitarnych zajmie się projektami ustaw w dziedzinie oświaty, nauki, ochrony własności intelektualnej, kultury, polityki informacyjnej, pracy i bezrobocia, ochrony socjalnej wojskowych i członków ich rodzin, weteranów, inwalidów, jak również zjednoczeniami społecznymi i religijnymi oraz środkami masowego przekazu. Przewodniczącymi komisji zostali Ludmiła Postojałko oraz Anatol Nowikow.

Technologie

25 kwietnia „Beltelekom" wprowadził nowe usługi dla abonentów. Nowością jest cyfrowy analog dotychczasowego automatycznego wyznacznika numeru CLIP (Calling Line Identity Presentation). CLIP wyznacza numer bez podniesienia słuchawki, nie narażając tym samym rozmówcy na płacenie za „rozmowę" z telefonem, oraz rozpoznaje wprowadzone do pamięci telefonu numery pokazując na ekranie imię rozmówcy. Nowa technologia jest w stanie rozpoznać numery miastowe, międzymiastowe, międzynarodowe, jak również komórkowe. Jedyną przeszkodą do pobierania usług CLIP przez wszystkich abonentów „Beltelekomu" jest posiadanie specjalnego aparatu opatrzonego abrewiaturą CLIP lub Caller ID oraz CID. Usługa jest dostępna całodobowo.

TVR/NEWS.NB/INRERFAX/BELTA/TELEGRAF/HB

Ceny paliw 27 kwietnia 2006			
AI-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Biełnieftiechim"			
1170	1480	1680	1170
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1170	1480	1680	1170

Kurs walut Banku Narodowego 27.04.06r.				
USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2149,00	772,24	78,45	685,46	2665,94

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001

СПАС001

Zasady partnerstwa

Wizyta Sergiusza Sidorskiego, premiera RB, na Kubę

23 kwietnia zakończyła się trzydniowa wizyta białoruskiej delegacji państwowej na Wyspę Wolności. W jej toku podpisano szereg ważnych porozumień: o współpracy w dziedzinie transportu, lotnictwa, pomiędzy Najwyższym Sądem Narodowym Republiki Kuba i Najwyższym Sądem Gospodarczym RB, BELTĄ a latynoską agencją informacyjną Prensa Latina i in.


© BELTA

Delegacji białoruskiej towarzyszyły rzesze dziennikarzy, których żywo się interesowali perspektywami rozwoju kubańsko-białoruskiej współpracy oraz życiem w naszym kraju.

Sergiusz Sidorski odpowiadając na ich pytania zaznaczył, że nasz kraj, który wniósł ogromny wkład w rozgrom faszyzmu i wyzwolenie Europy, jest pełnoprawnym członkiem ONZ, że nasze kraje wspierają się nawzajem, ponieważ mają podobne pozycje w podstawowych zagadnieniach polityki międzynarodowej. *„Kuba jest dla naszego kraju ważnym partnerem strategicznym we współpracy handlowo-gospodarczej z Ameryką Łacińską, jak również na arenie międzynarodowej"* - zaznaczył premier.

W ramach wizyty odbyło się ponad 50 spotkań kierowników przedsiębiorstw białoruskich, ministerstw i resortów z kolegami kubańskimi, podczas których zawarto szereg umów, m.in. przygotowywany jest projekt dostawy na Kubę 6 dźwigów na kwotę ponad 470 tys. euro. W Hawanie jeszcze w tym roku kursować będą 100 nowych autobusów MAZ, a BelAZ dostarczy na Kubę 6 wywrotek odkrywkowych o nośności 30 ton. Zaopatrzymy Kubańczyków w części zamienne do naszej techniki niezbędne do przeprowadzenia modernizacji pracujących już na Kubie maszyn białoruskich. W ramach tej akcji Mińska Fabryka Silników sprowadzi na Kubę 570 silników na kwotę 1,5 mln USD, spółka „Belszyna" dostarczy opony (50 tys. USD). Kubańczyków bardzo zainteresował len białoruski, jak również inne tkaniny spółki „Mogoteks" oraz obuwie produkowane w naszym kraju.

Strona białoruska zamierza zwiększyć na Kubie sprzedaż nawozów sztucznych oraz planuje wykorzystując doświadczenie kubańskie wejść na rynki innych państw Ameryki Łacińskiej. Białoruś jest również zainteresowana w eksporcie artykułów żywnościowych, w tym mleka w proszku, oleju i in. Bardzo interesującym obiecuje być projekt stworzenia spółki produkującej leki i wakcyny.

Spotkanie premiera Sidorskiego i Fidela Castro odbyło się w Pałacu Rewolucji w Hawanie. Lider kubański rozmawiał z członkami delegacji białoruskiej, interesowały go przede wszystkim zagadnienia gospodarcze, przemysł rolny, przetwórstwo, w tym przemysł cukierniczy.

Na wszystkich członków delegacji białoruskiej spotkanie ze znanym na całym świecie Kubańczykiem wywarło niesamowite wrażenie. Człowiek-legenda, jak zawsze w mundurze, ciepło i serdecznie spotkał Białorusinów, żartował przedstawiając kubańskich ministrów. Sergiusz Sidorski, mówiąc o Fidelu Castrze, zaznaczył, że jest to człowiek o unikatowej charyzmie politycznej, który w warunkach wieloletniej blokady Kuby czyni wszystko, by jego naród żył nie gorzej od mieszkańców innych krajów Ameryki Łacińskiej.

Podczas przygotowania i przebiegu wizyty nie obyło się bez przykrych niespodzianek. Najpierw z podróży musieli zrezygnować mający zakaz wjazdu na teren UE Aleksander Zimowski, przewodniczący Białoruskiej Kompanii Radiowo-telewizyjnej, oraz Oleg Proleskowski, kierownik głównego urzędu ideologicznego Administracji Prezydenta RB, ponieważ władze Kanady odmówiły przyjęcia samolotu premiera do uzupełnienia paliwa. Islandia, gdzie powinno było się odbyć tankowanie, pozwoliła na nie pod warunkiem, że objęci zakazem wjazdu urzędnicy nie wyjdą z samolotu. Z powodu wszystkich tych nieporozumień start samolotu opóźnił się o godzinę, urzędnicy pozostali w Mińsku, a samolot dotarł do Hawany tranzytem przez USA.

Droga powrotna też nie była łatwa. Delegacja białoruska znów zmuszona została do zmiany marszruty. W drodze powrotnej samolot miał lądować w USA i Islandii, jednak lotnisko w Bostonie odmówiło przyjęcia samolotu z powodu obciążenia lotniska i zmiany godzin lądowania przez stronę białoruską. Bardziej gościnni od Amerykanów okazali się mieszkańcy Barbadosu i Wysp Kanaryjskich. Ciekawe, że na Barbadosie władzę pełni oficjalnie królowa Elżbieta II, a Wyspy Kanaryjskie są autonomią Hiszpanii. Tak więc, przygotowując planowaną na jesień wizytę Aleksandra Łukaszenki na Kubę specjalistom trzeba będzie się mocno zastanowić nad wyborem marszruty.

Przygotowała Helena BOHDAN

FOTO w Głosie

W galerii „U Majstra" trwa wystawa malarza grodzieńskiego Alesia Surowa. Jest to 15. z kolei jego wystawa personalna, która nosi tytuł „Teatr rzeczy starych".

Ze skrzypiec, wykonanych w 1925 roku w Krakowie, i wieczka walizki z narysowanymi na nim nutami powstała kompozycja „Polonez". Artysta wykorzystał w swoich pracach kawałki kafelków, okienko na poddaszu, stare zdjęcia, a nawet narzędzia ogrodnicze. Patrząc na te dzieła sztuki, uświadamiasz sobie, że te zwyczajne starocie dzięki talentowi artysty zyskały nowe życie.

HB


© J. WANUKIEWICZ

Lepper idzie

Zanim przewodniczący Samoobrony zostanie wicepremierem

Co może łączyć Jarosława Kaczyńskiego i Andrzeja Leppera? Chyba tylko (a może aż?) dwie sprawy: obaj generalnie negują, choć z nieco różnych powodów, to, co stało się w Polsce po 1989r., i obaj wykazują skłonność do modelu państwa socjalno-paternalistycznego, silnego głównie siłą swych instytucji. Co może z tego wyniknąć dla zwykłych Polaków? W najlepszym razie: gospodarczo-modernizacyjny zastój na kilka lat.



To diametralnie inne ujęcie rzeczywistości, to teatr życia społecznego, świat intryg, żądzy władzy i pieniędzy, bezwzględnej walki o wpływy. Ludzie pokazani są tu niemal jak stado zoologicznych okazów. Zaczyna się sceną groteskową: w pustym gmachu sejmu pies wlazł na krzesło marszałka i wyje przeraźliwie. Tytułowy bohater obłaskawia psa, a zyskawszy jego zaufanie - bezwzględnie tłucze wyciągniętym ze spodni paskiem. To obrazowy skrót politycznych metod bohatera. Później jeszcze raz poskramia psy, manifestując w ten sposób wrogom i zwolennikom własną siłę. *On, prezes partii chłopskiej, doprowadza rząd do upadku i sam (...) legalnie - a jakże! - obejmuje władzę.*

Jest on klasycznym chamem, który dochrapał się pozycji, nikt i nic się dla niego nie liczy poza nim samym; ulega złudzeniu, że od niego wszystko się zaczyna. (...) Władza jest dla niego wyłącznie grą sił, możliwością manipulowania ludźmi jak marionetkami. Nie ma żadnej koncepcji państwa, ideologii, wartości — chce jedynie władzy, niczego więcej. Być premierem, prezydentem - „to dobre jest", jak powtarza. Aby zdobyć upragnioną pozycję, posługuje się prowokacją, szantażem, otwarcie kupuje swoich wrogów. W kluczowym momencie przesilenia parlamentarnego wyciąga gruby portfel, odpowiednik dzisiejszej teczki, w którym „ma haka" na każdego. Groźbą i szantażem zmusza do uległości.

Przyczyną jego sukcesów jest nie tylko jego siła, ale również słabość i kompletny rozkład politycznych elit. Główny jego oponent i zarazem późniejszy sojusznik pokazany jest jako zidiociały arystokrata wierzący w swoją szlachetność, misję dziejową i posłannictwo (...). To właśnie tacy zdegenerowani arystokraci, endecy półinteligenci, skorumpowani socjaliści-posiadacze banków robią mu miejsce. A on sam dobrze wie, że w decydującej chwili ważniejszy dla nich okaże się własny hotel, bank, majątek ziemski niż dobro ojczyzny, o którym nikt tu nie myśli.

O kim mowa w tym niezbyt przydługim, ale jakże soczystym cytacie?

Nie, nie o Andrzeju Lepperze. Bohaterem tej recenzji (opublikowanej w teatralnym piśmie "Didaskalia" w 1999r.) jest postać fikcyjna: Mateusz Bigda, tytułowa postać z międzywojennego dramatu politycznego Juliusza Kaden-Bandrowskiego "Bigda idzie!".

Granica przyzwoitości

Na razie rolę, jaką w latach 20. minionego wieku spełniali pisarze polityczni, wypełniają u nas lepiej czy gorzej media. W ostatnich dniach to one dokonują kolejnych wiwisekcji Andrzeja Leppera jako przyszłego wicepremiera. Dziwna to wiwisekcja, często ambiwalentna: Lepper raz trochę imponuje, bo niemal siłą wdziera się do rządu, to znów budzi strach, bo jednak, bądź co bądź, dotąd nie zdarzyło się, aby ktoś trzykrotnie skazany prawomocnymi wyrokami za przestępstwa z winy umyślnej (czyli ktoś, komu prawo zabrania dostępu do tajemnicy państwowej) miał współrządzić krajem.

Czy tak rzeczywiście będzie? Tego wciąż nie wiadomo i ciągle jest to wróżenie z fusów: próba interpretowania konglomeratu deklaracji i ich zaprzeczeń, niespodziewanych wyznań i nieustannego lawirowania. Zwłaszcza że połączone siły dwóch partii - tej odwołującej się do prawa i sprawiedliwości oraz tej polegającej na autorytarnej władzy swego przywódcy - nie dają parlamentarnej większości: 156 posłów PiS-u i 55 Samoobrony to dopiero 206 mandatów, gdy potrzeba ich 231.

Fałsz sytuacji wychwytujemy zazwyczaj już po kilku dniach czy tygodniach. Groźniejszy wydaje się fałsz przesłanek, na których opiera się polityczne rozumowanie obozu Jarosława Kaczyńskiego z wszystkimi jego "lepperowskimi" konsekwencjami. PiS i jego prezes głoszą nie od dziś tezę, że jeśli wygrywa się wybory (mniejsza, jaką względną większością), to znaczy, że wyborcy upoważnili zwycięzców do sprawowania władzy właściwie w sposób dowolny. Można więc walczyć, "na noże" z dotychczasowymi partnerami politycznymi bądź bratać się z tymi, którymi jeszcze wczoraj pogardzaliśmy (co ciekawe, z sondaży wynika, że zdaniem większości ankietowanych Polaków tak daleko mandat wyborczy nie sięga).

Idąc takim tropem, PiS doszedł do wniosku, że Polskę zmieniać może, również moralnie (co oznacza: w sferze kultury i etyki politycznej), także Andrzej Lepper. Dokładniej: Lepper i jego ludzie, wierni i barwni.

Zaiste, czy nie ma już granic przyzwoitości? Czy nie istnieje już żadna, choćby niewielka granica przyzwoitości, której przekraczać się nie godzi? Czy jeżeli politycy przekroczą i tę, nie utwierdzą tym samym obywateli w przekonaniu, że właściwie wszystko można? Bo, w gruncie rzeczy, PiS mógłby teraz równie dobrze zawrzeć koalicję z SLD. W czym gorszy jest Wojciech Olejniczak i jego partia od Andrzeja Leppera, byłego działacza PZPR i szefa Samoobrony, o której jeszcze niedawno lider PiS-u mówił, że ma dowody, iż za jej powstaniem stały także dawne esbeckie sitwy?

Koniec idei IV RP

Być może Jarosław Kaczyński - skoncentrowany na szukaniu tych brakujących 25 głosów do większościowej koalicji - nie zauważa tego, że zapraszając do rządzenia politycznego i etycznego nihilistę, stawia pod znakiem zapytania całą ideową legitymizację projektu „IV Rzeczypospolitej". Bo czy rozliczać postkomunistów i ścigać ludzi skorumpowanych ma - także - wicepremier Lepper, były członek PZPR, człowiek skonfliktowany z prawem, wobec którego formułowane są (przez jego dawnych kolegów z Samoobrony) zarzuty o korupcję polityczną?

Jarosław Kaczyński odpowiada na to rytualnie, że "nie miał wyboru" i do sojuszu takiego został zmuszony przez Platformę Obywatelską.

Czy słowa takie nie są ucieczką przed odpowiedzialnością? Czy lider PiS-u, który obiecywał moralną sanację, nie zauważa, że za nasze postępowanie odpowiedzialność ponosimy my sami, a nie nasi przeciwnicy? I że zawsze jest jakiś wybór, przyjęcie zaś optyki determinizmu politycznego ("nie miałem wyboru") zakrawa na cynizm kamuflowany pragmatyzmem.

Przypomnijmy, że nie kto inny, ale Wojciech Jaruzelski całą swą obronę opiera na powtarzaniu: *"Byłem zmuszony wybrać mniejsze zło"*. I przypomnijmy, że nie wolno, nawet będąc politykiem, czynić świadomie zła, nawet tego "mniejszego". Co odnosi się także do takich polityków, jak Józef Piłsudski, którego majowy zamach stanu w 1926r. tak głęboko podzielił kiedyś Polaków na dwa wrogie obozy.

Oczywiście, te sytuacje historycznie są nieporównywalne. Ale pewien sposób myślenia politycznego i usprawiedliwiania swoich poczynań niestety się powtarza. (...)

Tak czy inaczej, Polska z Lepperem w roli wicepremiera straci nie tylko czas, ale także szansę na gospodarczą i społeczną modernizację, którą daje obecność w Unii Europejskiej. Stracić może także PiS, brnąc w coraz większe dialektyczne sprzeczności. Jak można, będąc Jarosławem Kaczyńskim, przywiązywać tak wielką wagę do stanowiska prezydenta RP i równocześnie prawie uniemożliwiać Lechowi Kaczyńskiemu, aby zaistniał jako prezydent? Jak można chwalić się premierem Kazimierzem Marcinkiewiczem i jego ministrami - tak dalece, że nie dopuszcza się myśli o jego dymisji - a równocześnie z zimną krwią planować psucie tego rządu, będącego, jaki nie było, jednym z nielicznych dziś atutów PiS-u?

Za wszystko zapłaci rząd

Bo to Kazimierz Marcinkiewicz - człowiek niedawno nieznany, który już-już otarł się o szansę bycia politykiem z prawdziwego zdarzenia (a nie tylko z przemijającego sondażu) - ma teraz płacić dorobkiem swego półrocza polityczny haracz na rzecz układu, który jest mu obcy.

Bo zmierzamy do nowego układu. Nie, nie osławionego, "czworoboku" (mafijno-biznesowo-polityczno-specsłużbowego), o którym tyle mówili politycy PiS, a który jest do tego stopnia groźny, że nie do wytropienia mimo półrocznych już wysiłków. Układ nowy i realny - to taki układ graczy politycznych, który prędzej czy później wymyje z rządu to, co wartościowe. Chodzi nie tylko o sferę gospodarczą (gdzie pozytywną "twarzą" rządu jest Zyta Gilowska), ale także o zagraniczną, która od 1 maja 2004r. przekłada się bezpośrednio na politykę krajową.

Jeżeli zatem odejdzie z rządu minister spraw zagranicznych Stefan Meller, to zastąpić go może jedynie minister Radek Sikorski (innych polityków, którzy mogą być kimś więcej niż tylko "administratorami" spraw zagranicznych, a nie kreatorami nowych idei - nie widać). Ale Sikorskiego nie będzie miał kto zastąpić w ministerstwie obrony. Jeśli proces ten dotknie również resorty gospodarcze (do oddania Samoobronie czy komuś innemu są podobno ministerstwa rolnictwa, gospodarki, transportu i pracy), to do jesieni wzbierze fala niechęci i zawodu także na wsi. Także w Prawie i Sprawiedliwości. Bo np. mechanizm dopłat unijnych, uruchomiony przez ministra rolnictwa Olejniczaka (SLD), został w tym roku popsuty przez ministra Krzysztofa Jurgiela. A co będzie za rządów ministra Leppera? Zresztą, gdy zacznie być źle, koalicjanci PiS-u i tak uciekną z pokładu, demagogicznie rozdymając przedtem projekt wydatków budżetowych na 2007r.

Na razie mamy 2006r. - i jesienne wybory samorządowe. Do jesieni Samoobrona może porządzić spokojnie, aby jak najwięcej zyskać w wyborach samorządowych. A potem? Potem można stworzyć w sejmie front "kto żyw przeciw PiS", obalić konstytucyjnie rząd, powołując za zgodą PO i SLD nowy, z kimś w rodzaju Belki jako premierem, uspokoić przez pół roku sytuację, a potem rozpisać nowe wybory parlamentarne. A Jarosław Kaczyński, jak niegdyś premier Jan Olszewski, powie: *"Chciałem dobrze, miałem świetny plan, ale mi nie dali"* - i schroni się, by odbudowywać swą pozycję, pod skrzydła Pałacu Prezydenckiego.

Oczywiście, to tylko jeden z możliwych scenariuszy. A jeśli jednak nie dojdzie do rządów Samoobrony i PiS? Wówczas powinno się usilnie namawiać Platformę, aby przynajmniej ona pierwsza zakopała topór wojenny i wsparła wszystko, co rozsądne w programie i w rządzie PiS-u. Może to nadal opcja nierealna, ale niewątpliwie jedyna sensowna. To banalne, ale wygra ostatecznie ten, kto potrafi nie tyle walczyć, co zrobić coś dobrego dla tego kraju.

Bigda idzie!

Kaden-Bandrowski, dziś zapomniany, w okresie międzywojennym był jednym z najpoczytniejszych powieściopisarzy, głównie dzięki książkom społeczno-politycznym o Polsce, pisanym sercem i goryczą, które ściągały na jego głowę ataki i prawicy, i lewicy. Ten zagorzały piłsudczyk - był adiutantem Piłsudskiego i publicystycznym "rzecznikiem" obozu legionowego - tak pisał w 1944r., na kilka miesięcy przed śmiercią (zginął w powstaniu warszawskim) w liście do brata o Polsce międzywojennej: *"Gdy słucham o tzw. demokracji parlamentarnej, rzygać mi się chce"*. Obrzydzenie wywoływało w nim wspomnienie międzywojennych polityków podobnych do fikcyjnego Mateusza Bigdy.

Ta Polska, która niepodległość odzyskała w 1989r., nie doczekała się jeszcze swojego Kadena-Bandrowskiego, który literacko sportretowałby nasze aktualne życie polityczne. Ale, najwyraźniej, wszystko jeszcze przed nami.

Krzysztof KOZŁOWSKI/ TYGODNIK POWSZECHNY

KOMUNIKAT

Komunikat w sprawie zaprzestania nadawania sygnału Programu Satelitarnego TV Polonia z satelity HotBird 1, 13o E

Uprzejmie informujemy, że zgodnie z zapowiedziami i informacjami zamieszczanymi na naszej antenie, stronie internetowej www.tvp.pl/polonia oraz w Telegazecie, od października 2005r. do stycznia 2006r., Telewizja Polska S.A. nie nadaje swojego sygnału z satelity HotBird 1, 13o E. Zaprzestanie działalności technicznej satelity HotBird 1, wywołało bieżące trudności z odbiorem programu u tych z Państwa i operatorów sieci kablowych, którzy nie zastosowali się do treści zamieszczanych uprzednio komunikatów.

Za powstałe niedogodności przepraszamy.

Jednocześnie przypominamy, że od 1.01.2006r. program nasz nadawany jest z satelity Astra 2C, 19,2 st. Wschód

System cyfrowy Transponder: 1.059, polaryzacja: pozioma (H), częstotliwość: 10861.75 MHz, Symbol Rate: 22Msymb/s, FEC: 5/6, ONID: 1, NID: 1, TSID: 1059, SID: 7101, video PID: 515, audio PID: 690, przekaz niekodowany

PONIEDZIAŁEK, 1 MAJA

БТ

07.05 „Далекие и близкие 80-е". Концертная программа.
08.00 „Доброе утро, Беларусь!"
09.00, 12.00, 15.00, 19.00 Новости.
09.05 „В центре внимания".
10.25 Сериал „Доктор Живаго", Заключ. серии.
12.10 Фильм „Мимино"
13.50 „Снято!"
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.10 „Время спорта".
15.35 Мелодрама „Тебе настоящему"
18.05 „Весенний подарок". Концертная программа.
19.10 Комедия „Продавщица"
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.35 Комедия „На белом катере"
00.10 „На перекрестках Европы". Итоговый хит-парад.

ОНТ

07.05 „Наше утро".
08.00, 09.00, 16.00, 20.30 Наши новости.
09.05 „Играй, гармонь любимая!" Праздничный выпуск.
10.10 Комедия „Королева бензоколонки".
11.35 Юбилей Ефима Шифрина.
14.35 Фильм „Место встречи изменить нельзя".
16.10 „Александр Зацепин. „Есть только миг...". Док. фильм.
16.40 „Фестиваль юмора".
18.40 Комедия „Приключения Плута Нэша".
20.55 „Серебряный граммофон. Песни весны". Праздничный концерт.
22.40 Фильм „О Шмидте".

ЛАД

7:00 „Ретро". „Всю жизнь меня песня ведет". Заслуженная артистка Республики Беларусь Анна Редько.
7:50 „Телебарометр".
8:05 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
8:25 „Любимые песни о городах". Концерт.
9:05 Мультфильм.
9:20 „Не зевай!"
10:05 Фильм „Капитан Немо", Заключ. серия.
11:10 „Мы с песней никогда не расстаемся". Концерт.
11:50 Лучшая мировая анимация. „Ходячий замок"
13:50 „Мелодии любимых сказок". Киноконцерт
14:15 Мультсериал „Железный нос"
14:40 Сериал для детей „Приключения Скиппи"
15:10 „Собаки от А до Я. Ездовые собаки". Сериал
16:00 Новости.
16:10 „Хроника последних дней".
16:25 „Судьба человека". Семья Глушневых.
16:50 „Города мира. Мехико". Док. сериал
17:20 „Площадь искусств". „Венок весенних песен". Государственный академический народный хор им. Г.Цитовича.
18:15 Фильм „Белое солнце пустыни"
19:40 Видеофильм
19:55 „Дела семейные".
20:45 Новости (Гродно).
21:05 Муз. комедия „Наш человек в Сан-Ремо"
22:50 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер-лига. Обзор тура.

СТВ+RENTV

06.45 „Дикая планета": „Монах, принцесса и лес". Док. фильм.
07.35 „Земля людей".
08.00 „168 часов".
08.55 „Из достоверных источников".
09.10 „1/4 высшей лиги Белорусского КВН".
10.45 „Сказка о царе Салтане". Мультфильм.
11.40 Фильм „Два капитана".
12.55 „Минск и минчане".
13.05 Фильм „Высота".
14.45 „После нас хоть потоп". Концерт Михаила Задорнова.
16.55 Мелодрама „Москва слезам не верит".
19.30 „24 часа".
20.00 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 Фильм „Зеленая миля".
23.50 „Столичный футбол".
00.20 „Большая музыка".
01.05 Фантастическая драма „Авалон".

Россия

07.25 „Политика". Авторская программа Юрия Козиятко.
07.40 Юбилейный концерт Олега Иванова.
09.10 Комедия „НЕПОДДАЮЩИЕСЯ".
11.05 „Смеяться разрешается". Юмористическая программа.
13.00, 16.00 Вести.
13.20 Комедия „ШИРЛИ-МЫРЛИ".
16.15 „Лучшие песни-2005". Финальный концерт.
19.15 Юбилейный вечер Евгения Петросяна „60 лет в обед". Часть 2-я.
22.40 Фильм „ДВА МУЛА ДЛЯ СЕСТРЫ САРЫ"

НТВ

09.00, 12.00, 15.00, 18.00 Сегодня.
09.15 Боевик „ВЕЛИКОЛЕПНАЯ СЕМЕРКА"
12.20 Профессия - репортер.
12.45 World Music Awards-2005. Филипп Киркоров, Марайя Кэри, Карлос Сантана, Стиви Уандер и другие на вручении Международной музыкальной премии в Лос-Анджелесе.
15.20 Фильм „ВОКЗАЛ ДЛЯ ДВОИХ".
18.35 Фильм „ЛАРА КРОФТ - РАСХИТИТЕЛЬНИЦА ГРОБНИЦ-2: КОЛЫБЕЛЬ ЖИЗНИ"
20.50 Фильм „ТЕМНАЯ НОЧЬ".
22.55 Фильм „СЛИЯНИЕ ДВУХ ЛУН"

TVP 1

07:00 Don Matteo; serial
07:50, 13:55, 17:45, 03:25 Był taki dzień
07:55 Złe dobrego początki; film
09:00 Budzik
09:25 Truskawkowe Ciastko
10:15 Żaba i Wombat; komedia
11:45 Ryzyko
12:20 Robinson Crusoe; film przyg.
14:00, 20:30 Wiadomości
14:10 Lalka; film
16:50 Dziennik słoni
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Klan; telenowela
18:50 Od przedszkola do Opola
19:25 Plebania; telenowela
20:00 Wieczorynka
21:10 Sami swoi; komedia
22:40 Program rozrywkowy
23:10 Misja na Marsa; film s/f
01:05 J&S Cup
01:15 Idealny mąż; dramat

TVP 2

05:45 Lokatorzy; serial
07:35 Przez granice Europy
08:05 Ratunku, jestem rybką
09:25 Gdzie jest generał; komedia
11:00 Tele PRLe
12:00 Podróże kulinarne
12:30 Gdzie się podziała siódma kompania?; komedia
14:00 Tygrys
15:00 Familiada
15:35 Złotopolscy; telenowela
16:05 Szansa na Sukces
17:05 Tata i małolata; komedia
18:35 Marzenia Marcina Dańca
19:00 Program lokalny
19:30, 23:00 Panorama
20:05 Kabaretowa Scena Dwójki
21:10 M jak miłość; serial
22:00 Kulisy serialu
22:10 Kabaretowa Scena Dwójki
23:40 Wielki Szu; film sens.
01:20 Śmiertelnie mroźna zima; film

TVP3

07:35 Świat
08:00 Od niedzieli do niedzieli
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 23:30, 01:30 Kurier
08:45 Chłopcy z Niepokalanowa
09:00 Pod Twoją Obronę
09:45 Bug rzeka nieznana
10:00, 16:50 „Moje" i „dziady" w Brennej
10:55 Reportaż Trójki
11:10, 16:15 To jest temat
11:45 Teleplotki
12:15, 17:50, 23:05 Gość dnia
12:45 Młodzież kontra
13:35 Uwierz w dokument
14:20 Stymulacja rdzenia kręgowego
14:55 Skutki noszenia kapelusza w maju -film
17:45 Moc Orońska
18:00 Elastyczni
18:15 Mój pies i inne zwierzaki
19:00, 22:45 Obiektyw
19:15 Szerokiej drogi!
19:20 Przegląd suwalsko-mazurski
19:27 Koneser
19:30 Lutosławscy z Drozdowa
20:00 Białoruś, Białoruś...
20:30 Everyday English
21:00 Parlament Europejski
21:55 Błękitnooki mnich Shaolin
23:00 Short Sport
00:20 Sprawa się rypła - komedia
01:55 Ogłoszenie matrymonialne - film

Polonia

07:00, 19:30 Z orłem w koronie
07:50, 18:45 Muzyczny Festiwal w Łańcucie
08:35, 18:20 Rakuciniszki
09:05 Film pierwszomajowy
09:40 10 minut tylko dla siebie
09:50 Razem we wspólnej Europie
10:15 Tajemnice lasu
10:35 My Wy Oni
11:00 Zdarzyło się
11:20 Koniec Jałty
11:30 Mój pierwszy raz
12:20 Dzień pierwszy
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:35, 21:35 Plebania; telenowela
14:00, 20:30 Wiadomości
14:10 Tam gdzie jesteśmy
14:40 M jak miłość; serial
15:25 Benefis
16:20 Salon kresowy
16:35 Big Bang
17:30 Ziemia obiecana
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
20:15 Dobranocka
22:00 Nowa Tradycja
23:00 Boża podszewka; serial
00:00 Show; film

Polsat

07:00 Pierwsza miłość - serial
08:30 Przygody Jackie Chana
09:00 Sonic X
09:30 Przygody Gallawantów
11:35 Cleopatra (1/2) - film
14:00 Najdłuższy dzień (2/2) - dramat
16:40 Głowa nie od parady – komedia
19:50 Wydarzenia
20:30 Samo życie - serial
21:15 Interwencja Extra
21:50 Armageddon - film katastroficzny
01:05 Show!Time
02:00 Dziewczyny w bikini
03:00 Magazyn sportowy
05:00 Love TV
06:00 BoomBox

WTOREK, 2 MAJA

БТ

07.05 „Існасць". Духовная программа.
07.30 „Забыць цябе не маю сілы..."
07.55 „Славутыя імёны Беларусі". Композитор Евгений Глебов. Концертная программа.
08.45 Слово Митрополита Филарета на Радуницу.
09.00, 12.00, 15.00 Новости.
09.05, 18.05 „Была война..." Видеофильм
09.20 Фильм „Иван"
10.35 „В лесу прифронтовом". Фильм-концерт.
11.15 „Рожденные в СССР".
12.10 Герои Беларуси. А.Дубко в док. фильме „Опередивший время"
12.40 „Время спорта".
13.10 Мелодрама „Двое и одна"
14.30 Видеофильм
14.45 Зона Икс.
15.10 „Звучание жизни". Док. фильм, посвященный жизни и творчеству народного артиста СССР и Беларуси В.Мулявина
16.05 Мелодрама „Мачеха"
17.35 „Земельный вопрос". Общественно-политическая программа.
18.25 Хоккей. Товарищеский матч. Беларусь-Канада. Прямая трансляция. В перерыве - Новости.
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.35 Философская притча „Утро понедельника"
23.45 День спорта.

ОНТ

Радуница

07.05 „Наше утро".
08.00, 09.00, 16.00, 20.30 Наши новости.
09.05 Фильм „Калина красная".
11.10 „Цесаревич Алексей". Док. фильм.
12.00 „Малахов + Малахов".
12.55 Фильм „Место встречи изменить нельзя".
16.10 Фильм „Гарпастум".
18.20 Жди меня.
19.25 Сериал „Талисман".
20.55 Фильм „Турецкий гамбит".
23.20 „Тело государственной важности". Док. фильм

ЛАД

7:00 Мелодрама „Сережа"
8:15 „Вкусное утро".
8:35 „Набатейское царство: от Петры до Эгры". Док. фильм
9:30 „Ретро". „Поющая душа". Народная артистка России Алла Баянова.
10:05 „Сезон у дачи".
10:35 Киноповесть „Иваново детство"
12:10 „Верую". Академический хор Белтелерадиокомпании под управлением народного артиста СССР Виктора Ровды.
12:35 „Солдат своего времени". Док. фильм
13:05 Сказка „Старик Хоттабыч"
14:25 Мультсериал „Железный нос"
14:50 „Не зевай!" Телеканал для детей.
15:00 Сериал для детей „Приключения Скиппи"
15:25 „Собаки от А до Я. Шарпей, мопс, французский бульдог". Сериал
16:00 Новости.
16:10 Хроника последних дней.
16:25 „Города мира. Прага". Док. сериал
16:55 „Свет далёкой звезды. Александра Последович".
17:25 Драма „Прощание"
19:30 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
19:40 Видеофильм
19:55 „Дела семейные".
20:45 Новости (Гродно).
21:00 Сериал „Жанна Д'Арк"
21:50 Комедия „Амели с Монмартра"

СТВ+RENTV

07.00 „Дикая планета": „Поющее дерево". Док. фильм.
07.50 „Летопись Белой Руси".
08.05 „Без визы вокруг света".
08.25 „Дикие лебеди". Мультфильм.
09.25 Фильм „Два капитана".
12.00 „Николай Еременко-старший. Послесловие". Док. фильм.
12.30 Комедия „Отцы и деды".
13.55 Телесериал „Неизвестный солдат".
17.30 „Тема дня".
17.40 Мелодрама „Еще раз про любовь".
19.30 „24 часа".
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 Фильм „Железная маска".
22.50 „Горячий лед".
23.15 Драма „Тихий омут".
00.50 „Титаник. Конец проклятия". Док. фильм.

Россия

07.35 Фильм „ОДИНОКАЯ ЖЕНЩИНА ЖЕЛАЕТ ПОЗНАКОМИТЬСЯ".
09.15 „Последняя гастроль Джо Дассена".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 15.40, 19.30, 22.00 Местное время. Вести-Москва.
10.50 „Мой серебряный шар. Раиса Горбачева".
11.45 „Частная жизнь". Ток-шоу
12.45, 15.25, 23.15 Вести. Дежурная часть.
13.40 Фильм „БЕЛОРУССКИЙ ВОКЗАЛ".
16.15 Мультфильм „Кошкин дом".
16.50 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!
20.00 Телесериал „ПОЮЩИЕ В ТЕРНОВНИКЕ-2: УПУЩЕННЫЕ ГОДЫ"
21.00 Телесериал „ОПЕРАТИВНЫЙ ПСЕВДОНИМ".
22.20 „Лебединая песня Евгения Мартынова"
23.35 „Честный детектив".
00.05 Синемания.
00.40 Дорожный патруль.

НТВ

09.00, 12.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чистосердечное признание.
09.55 Квартирный вопрос.
10.55 Следствие вели...
12.35 Сериал „СЫЩИКИ-5".
14.30, 17.30 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
15.25 Сериал „МАРШ ТУРЕЦКОГО".
18.45 Сериал „КУРСАНТЫ".
21.45 Детектив „МЕСТО ВСТРЕЧИ ИЗМЕНИТЬ НЕЛЬЗЯ".
23.15 „Все сразу!" с Петром Фадеевым.
23.40 „Школа злословия". Ток-шоу. Григорий Ревзин.

TVP 1

07:00 Don Matteo; serial
07:55, 17:45, 04:10 Był taki dzień
07:55 Smaki polskie
08:10, 18:20 Klan; telenowela
08:30, 19:30 Plebania; telenowela
09:00, 14:00, 20:30 Wiadomości
09:10 Maks i Ruby
09:40 Zygzaki
10:05 Smocze opowieści
10:35 Przygody kucyka; komedia
12:15 Robinson Crusoe; film przyg.
14:10 Rewizja nadzwyczajna
14:35, 16:35, 19:15 Przed Eurowizją
14:50 Człowiek w żelaznej masce; film kost.
15:50 Dziennik słoni
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:50 Jaka to melodia?
20:00 Wieczorynka
21:00 Wystąpienie marszałka Senatu RP
21:20 Nie ma mocnych; komedia
23:00 Program rozrywkowy
23:25 „Przestrzeń wolności"
00:20 Siedem; thriller
02:25 J&S Cup
02:40 Twarzą w twarz z wrogiem; dramat

TVP 2

05:40 Lokatorzy; serial
07:30 Złotopolscy; telenowela
07:55 Przez granice Europy
08:25 W imieniu Polski
09:25 Pollyanna; film
11:35 Życie ssaków
12:30 Siódma kompania znów w komplecie; komedia
14:00 Goryl
15:00 Familiada
15:30 L jak Laskowik, T jak TEY
16:25 M jak miłość; serial
17:15 Kulisy serialu
17:25 Opowieści Szeherezady; baśń filmowa
19:00 Program lokalny
19:30, 23:10 Panorama
20:00 Powtórka z życia
20:15 Przed Mundialem 2006
20:35 Mecz towarzyski
23:40 Czarny kot, biały kot; film
01:55 Weiser; film psych.

TVP3

07:30 „Moje" i „dziady" w Brennej
07:55 Reportaż
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 02:00 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
09:48, 17:50, 23:05 Gość dnia
10:00, 16:45 Mistrzowie gitary
10:55 Przystanek praca
11:10, 23:15 To jest temat
11:45 Miasto do rozbiórki
12:45 Impresja o człowieku
13:10 Okiem mistrza
13:35 Ginące cywilizacje
14:55 Kardynał Bolesław Kominek
15:45 Regiony kultury
16:00 Świat
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Podróże teatralne
18:50 Podróże do przeszłości
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Koneser
19:30 Parlament nasza sprawa
20:15 Kinoman
20:30 Stacja PRL
21:00, 01:35 Telekurier
22:00, 02:25 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
00:00 Monachium 1972
00:50 Córki Mc Leoda – serial

Polonia

07:55, 19:05 Z orłem w koronie
08:45 Powtórka z życia
09:00, 14:00, 20:30 Wiadomości
09:15 10 minut tylko dla siebie
09:25 Talent za talent
09:50 Nowa Tradycja
10:40 Zaproszenie
11:00 Pan ma w sobie moc
11:40 Dzisiaj, jutro, zawsze
12:45 I Litania Ostrobramska
13:05, 22:45 Klan; telenowela
13:35, 23:10 Plebania; telenowela
14:25 Pogranicze w ogniu; serial
15:25 Szalom na Szerokiej
16:30 Koncert na dwa fortepiany
17:20 Ziemia obiecana
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Za sławienie Polski
20:00 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
21:00 Program studyjny
21:10 Za sławienie Polski
23:35 Kochaj mnie; telenowela
23:50 Złote runo; komedia
01:10 Rewizja nadzwyczajna

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:25 Przygody Jackie Chana
09:00 Sonic X
09:45, 18:05 Gra w ciemno
10:45 Show!Time
12:15 Grasz, czy nie grasz
13:30, 20:30 Samo życie - serial
13:00 Daleko od noszy - serial
15:00, 19:05 Pierwsza miłość - serial
15:45 Kochaj mnie, kochaj - serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:35 Świat według Bundych - serial
21:15 O rety! Kabarety!
21:50 Gangi Nowego Jorku - film
01:25 Biznes Wydarzenia
01:50 Pasjonaci
02:15 Kuba Wojewódzki
03:10 Dziewczyny w bikini
04:10 Magazyn sportowy

Obraz nędzy i rozpaczy

Zburzcie tę świątynię, a w ciągu trzech dni ją odbuduję

Tych słów Jezusa nikt wtenczas nie zrozumiał, dopiero apostołowie później doszli do wniosku, że mówił o Swym Zmartwychwstaniu. I dziś po wiekach już od Niedzieli Palmowej rozpoczynamy pielgrzymkę na Golgotę. Ta ciemna góra huczy złowrogimi okrzykami, nienawiścią ponad miarę ludzkiego serca, bezsilnym milczeniem, ale i modlitwą tych, którzy Jezusa kochali. Bóg złożył Siebie w ofierze dla nas. Nie powinien był cierpieć, jednak Miłość, jaką żywił do Swoich dzieci, zwyciężyła. Płakał nad całym światem, bo wiedział, że Męka Jego dla wielu będzie potępieniem.

Od słów o zburzeniu świątyni chcę powrócić w daleką przeszłość bolesnych wspomnień o losie naszych świątyń i nas samych. Ileż to zburzono wspaniałych świątyń, krzyże zniszczono, kapłanów zabito, wywieziono na Sybir, do Workuty, do łagrów. Mój Boże, ileż niewinnej krwi przelano, a dziś na ich grobach już kwitną róże, bzy, co ziemia nam wydała z polskiej męczeńskiej krwi. Wszystkich cierpień nie sposób opisać.

Właściwie chciałabym opowiedzieć o losie świątyni werenowskiej i wiernych, których gromadziła. Po powrocie z Syberii stan zdrowia ks. Wincentego Kowzy był bardzo zły, lecz nie zważając na to opiekował się wiernymi i świątynią tak długo, jak mu na to Pan Bóg pozwolił. W krótkim czasie zmarł i został pochowany obok kościoła. Wkrótce zaczęły się okropne prześladowania wiernych. Kościoły niszczono, powyrzucano krzyże przydrożne. Kościoły zamykano robiąc z nich spichlerze i magazyny na zboże i warzywa ...

Kościół werenowski został zniszczony całkowicie. Nie pomogły ani prośby, ani łzy wiernych, którzy chodzili zrozpaczeni, nie wiedząc, gdzie szukać pomocy. W Żyrmunach księdza nie było, podobnie jak w Ossowie. Wywieziony został do Workuty. Raduński ksiądz był w więzieniu. Umilkły głosy dzwonów. Na Wielkanoc i Boże Narodzenie słychać było tylko huk traktorów, a ludzie z łopatami, widłami szli do roboty. Był to obraz nędzy i rozpaczy. Matki ubierały dzieci w stare łachmany i prowadziły polnymi dróżkami do kościołów na Litwie, gdzie ich pociechy ubierały się ładnie i przystępowały do I Komunii Świętej, a później znowu było wielkie przebieranie i powrót do domu. Cały czas tej niezwykłej podróży ludzie przeznaczali na modlitwę, ze łzami w oczach błagali Pana, by pozwolił i w ich świątyni odważnie się modlić. A nocą, gdy ludzie po ciężkiej pracy spali, ptaszęta swoimi piosenkami nad tą świątynią Boga błagały:

„O, Jezu, Dobry Jezu,
Najświętsza Matko Miła.
Daj, by jak najprędzej w Werenowie
świątynia była."



Werenowo. Współczesny kościół na starym cmentarzu

Łzy ludzkie we dnie i nocny głos
ptaszyny łączyły się
i do tronu Bożego na małych
skrzydełkach się zanosiły.
O Św. Tadeuszu, Twa prośba ta
też była,
bo ta świątynia Twe imię nosiła
i Bóg się zlitował, usłuchał te błagania
i przysłał tak dobrego młodego
kapłana.
Była ta praca za ciężka na jego siły,
ale Słowa Boże do serca mówiły,
bierz krzyż na ramiona, Ja ci
dodam siły,
by ludzkie łzy, które zebrałem,
w radość się zmieniły.
Ile on miał trudu nie do opisania,
przez Swe Miłosierdzie zapłać mu,
Panie.
Bardzo był tak miły, od wszystkich
kochany,
to Wacław Sutkowski dobrze
wszystkim znany.
Ile łez wylano po wyjeździe Jego,
a dziś w dniu kapłana módlmy się
za niego.

Gdy jeszcze był młodym chłopakiem, zdarzyło się pewnej nocy coś nadzwyczajnego. Była letnia cicha noc, jak sam opowiadał, stał na ulicy patrząc w niebo, na którym były tak jasne gwiazdy, jakich nigdy nie widział, aż się iskrzyły nad jego głową. W tym momencie serce mu podpowiadało, aby czym prędzej powrócił do domu, że ma być u niego bardzo dostojny gość. Więc szybko wrócił i chociaż w domu było wysprzątane, czuł, że jakby ktoś go ponaglał. Wszystkie kąciki przepatrzył, wszystko poprzecierał, był pewny, że wszystko w porządku i wnet się odwrócił, a w drzwiach stoi Pan Jezus. W sercu usłyszał Jezusa wołanie: *"Pójdź za Mną, Wacławie"*. Odpowiedział: *"Idę za Tobą, Panie"*. I to było jego ostateczne postanowienie, bo nieraz rozważał możliwość zostania kapłanem, ta myśl nie opuszczała go, ale wtedy zrozumiał, że Jezus go wzywa. Od razu porzucił wszystko i poszedł, a gdy już był młodym kapłanem, odczuł głos Boży: *"Jedź na Białoruś"*. Przyjechał do Werenowa i tu w domku, gdzie przez tyle lat był sklep, gdzie się lała wódka i wino, a za drzwiami i pod oknami lały się gorzkie łzy matek, żon, dzieci, w tym miejscu Jezus wybrał Sobie mieszkanie. Może to właśnie te łzy przyjął Jezus i zamieszkał tu, by przynieść ludziom szczęście i radość. Było to malutkie mieszkanko na taką liczbę ludzi. Ksiądz odprawiał nabożeństwo, a ludzie stali na ulicy. Czy to deszcz, czy śnieg stali cierpliwie, aby wysłuchać mszy św. Pewnego dnia był silny mróz, a do spowiedzi bardzo dużo chętnych. Młodziutki, szczupły ksiądz Andrzej Witek siedział na krześle prosto na śniegu i spowiadał ziębnięty. Do dziś mi go żal... Jest to prawdziwy palotyn, który zdjął swój płaszcz i oddał go biednemu żebrakowi, a sam się przeziębił i zmarł. Jakże wielkie jest poświęcenie kapłańskie w ratowaniu dusz ludzkich. Oni to tylko są naśladowcami Chrystusowymi, który oddał Swoje życie za nas. A teraz podczas rekolekcji wielkopostnych, codziennie spieszą z pomocą każdej parafii i do północy nieraz w konfesjonałach i na krzesłach w chłodzie siedzą, aby leczyć w sakramencie spowiedzi i przez pokutę przygotować, oczyścić schorzałe dusze na przyjście Zmartwychwstałego Chrystusa, byśmy mogli rozpoznać prawdziwego już Zmartwychwstałego Jezusa i prosić Go, jak uczniowie z Emaus: *"Panie, zostań z nami"*. Panie, zostań z nami, zachowaj naszych drogich kapłanów, który rozpalają gorący ogień miłości Bożej w naszych sercach, bez nich nasze serca byłyby szare i zimne, jak te mury kościelne. Prosimy Cię, Jezu, o jak najliczniejsze powołania kapłańskie i zakonne, gdyż żniwa są bardzo wielkie.

Ale teraz muszę wrócić do losu werenowskiej parafii, otóż mimo próśb i błagań kościół okrążony milicją i wojskiem został zburzony. Prochy ks. Kowzego zostały po kryjomu w nocy wywiezione na cmentarz w Ossowie. Ludzie przewieźli do kościoła w Ossowie szaty liturgiczne i naczynia kościelne, które zdołali wynieść ze zniszczonej świątyni, bo już powrócił z więzienia ks. Antoni Bańkowski i on, jak Mojżesz przez 40 lat prowadził lud przez pustynię, aż do czasu, gdy przyjechał w nasze strony ks. Wacław Sutkowski. Lecz na tym nie koniec. Trzeba było myśleć o budowie nowej świątyni, nie wiedzieliśmy od czego zacząć, jednak przekonaliśmy się, że Wola Boża wszystkim kieruje. Przysłał Bóg dobrych przyjaciół z zagranicy, którzy pomogli nam, sami nie dalibyśmy sobie rady. Była to bardzo trudna praca dla tak młodego w obcej stronie kapłana, lecz z pomocą Bożą została zbudowana i to dość szybko świątynia. Ludzie nie musieli już stać pod gołym niebem. Nie doskwierał już nam deszcz czy śnieg, a o chłodzie nikt nie myślał. Kolejnym wyzwaniem dla naszej parafii stała się budowa plebani. I znów przyszli nam z pomocą dobrzy ludzie.

Siostry zakonne znalazły przytułek w domu Heleny Zomiczewskiej, a proboszcz przez jakiś czas mieszkał w "domu", gdzie były same ściany, ani okien, ani drzwi, ani dachu. Zarzucono kilka desek na sufit i tak tulił się w kąciku czekając na jutrzejszy dzień, aby znów zacząć pracę kapłańską i gospodarską. W lecie to było nieźle, ale nadchodziły chłody, a w domu księdza nie było ogrzewania, poza jednym piecykiem, który bardziej grzał niebo niż księdza. Czarne, jak ołowiane, chmury zwisały nad ścianą, jakby chciały utworzyć dach w miejscu, gdzie siedział ks. proboszcz. Zaczęła się burza, grzmoty, błyskawice raz po raz jakby rozdzierały gęste chmury, z których lał deszcz. Deski leżące na suficie z ogromnym trzaskiem padały w różne strony. Smutna jesień nie mogła powstrzymać łez nad losem tego samotnego kapłana i duże jej łzy kapały przez porozrzucane deski i spływały po ścianach. A gdzieś niedaleko w tej samej chwili paliły się światełka w piętrowych domach i ludzie oglądali telewizor popijając ciepłą herbatę. Ale on nie przeklinał, nie złościł się na nikogo, modlił się po chichu, pamiętał, że Jezusowi zawsze dodawała sił modlitwa. *"Nie jako ja chcę, ale jako Ty chcesz i bądź Wola Twoja."*

Dużo jeszcze mogłabym napisać, ale chciałabym dodać, że dziś, gdy już mamy piękny kościół i plebanię, i domek mają siostry, tylko dla jednego człowieka, drogiego fundatora kościoła wielebnego proboszcza Wacława Sutkowskiego zabrakło miejsca w werenowskiej gospodzie. Trzeba się nad tym zastanowić. Odpłacono mu, jak Jezusowi, który oddał swe życie na krzyżu. Niech mu Sam Bóg zapłaci!

Maria KUROWSKA

CIEKAWOSTKI

Modlitwa wydłuża życie

Naukowcy przekonują, że modlitwa mogłaby wydłużyć życie nawet o pięć lat. Wpływ modlitwy na zdrowie porównują do pozytywnych skutków płynących z uprawiania sportu.

Badania nad związkami między wiarą a zdrowiem przeprowadził zespół naukowców w USA. W ciągu sześciu lat przebadał on 696 Amerykanów, połowa z których to byli ateiści, a połowa - ludzie wierzący: chrześcijanie różnych wyznań, muzułmanie, żydzi i buddyści. W tej drugiej grupie zaledwie 16 proc. osób przyznawało się do codziennej modlitwy.



Po wielu skomplikowanych i kilkunastokrotnych analizach stanu zdrowia okazało się, że właśnie ci najbardziej rozmodleni mogą się pochwalić najlepszym zdrowiem. Naukowcy podsumowali, że cotygodniowe uczestnictwo w nabożeństwie lub inna regularna forma aktywności religijnej wydłuża życie średnio od dwóch do pięciu lat. To może być przełomowe odkrycie: okazuje się, że modlitwa ma podobny wpływ na nasze zdrowie jak odpowiednie ćwiczenia fizyczne, które wydłużają nasze życie nawet o sześć lat.

O tym, że modlitwa może czynić cuda, przekonywał do tej pory tylko Kościół. Jak to zjawisko wytłumaczyła nauka? Praktyki religijne to wysiłek psychiczny, który sprawia, że w naszym organizmie redukuje się poziom cholesterolu i odstresowujemy się. Ci, którzy się systematycznie modlą, czują, że są członkami wspólnoty. I przestają być samotni, mniej się denerwują. To z kolei ma dobry wpływ na serce.

Czy wystarczy więc codziennie „odklepać" kilka modlitw? Nie o to chodzi. Odmawianie modlitwy bez przekonania działa negatywnie na organizm, prowadzi do pogorszenia się stanu zdrowia psychicznego, co sprzyja chorobom - ostrzegają naukowcy.

PAP/IK

CZY WIESZ, ŻE...

Ciekawostki o papieżu

Benedykt XVI ma deklarację o gotowości oddania organów do przeszczepu. Papież wypełnił ją kiedy był jeszcze kardynałem. Poinformowała o tym niemiecka gazeta „Straubinger Tagblatt", powołując się na rozmowę z biskupem Gerhardem Ludwigiem Müllerem. Ordynariusz Regensburga podkreślił, że gotowość oddania swoich organów do przeszczepu jest wyrazem chrześcijańskiej miłości bliźniego.

Dom, w którym urodził się Benedykt XVI w Marktl am Inn w górnej Bawarii, został sprzedany. Od obecnej właścicielki kupiła go fundacja kościelna „Dom urodzin Benedykta XVI" — poinformowała niemiecka agencja katolicka KNA. Celem nowo założonej fundacji, której siedzibą jest Marktl am Inn, jest dokumentacja osobistej i duchowej drogi Benedykta XVI.

W minionym roku w 32 audiencjach generalnych Benedykta XVI wzięło udział 810 tys. osób. Jedna dwudziesta z nich stanowili Polacy.

Od 27 kwietnia do 28 grudnia w papieskich audiencjach wzięło udział 43 tys. Polaków. Stanowili oni ponad 5 proc. ogółu pielgrzymów. Najwięcej Polaków było w Watykanie we wrześniu i październiku.

B16.PL

Zrzucaj kilogramy

Im więcej mamy kilogramów do zrzucenia, im więcej nadmiarowych centymetrów w talii i biodrach, tym cięższa jest praca, jaką musi wykonać nasz organizm

Ciepłe dni skłaniają nas do zdejmowania kolejnych warstw odzieży. A pod nią — wyhodowane przez zimę i utrwalone po świętach brzuszki, bioderka, wałeczki i drugie brody. Dziwnie czujemy się w lżejszych ubraniach, które nagle okazują się nieco przyciasne. Patrzymy w lustro i podejmujemy decyzję — trzeba schudnąć.



Jak niedźwiedzie

Cykliczne nabieranie ciała i zrzucanie zbędnych kilogramów zdarza się wielu osobom. Zima jest okresem, w którym nasz organizm domaga się wysokoenergetycznych posiłków, zwiększając zapotrzebowanie na spalanie kalorii potrzebnych do ogrzania. Tyle, że w obecnych czasach większość z nas zimę spędza w ciepłych wnętrzach domu, miejsca pracy czy środków komunikacji, więc zostaje nam nadmiar kalorii, pracowicie przerabiany na tkankę tłuszczową.

Nie chroni nas przed tyciem nawet to, co pomagało naszym przodkom - czyli praktyki religijne. Na miesiące zwiększonego zapotrzebowania energetycznego przypadają dwa okresy postne (Adwent i Wielki Post), które w dużym stopniu ograniczały żywnościowe szaleństwa, stanowiąc przeciwwagę dla obfitości dni świątecznych. Obecnie - mimo pozostawienia tradycji „uginających stołów" w święta, okresy postu nie wiążą się, poza kilkoma dniami, z odmawianiem sobie jedzenia.

Nasze zachowanie przypomina zachowanie wielu zwierząt, które muszą radzić sobie z zimą. Zbyt często upodabniamy się jednak do tych gatunków gromadzących jesienią zapasy tłuszczu, potrzebne im do przetrwania całej zimy — jak na przykład niedźwiedzie. Tyle, że człowiek nie zapada w sen zimowy, a poczynione przez organizm „zimowe zapasy" rzadko kiedy udaje się spalić bez dodatkowych działań. Właśnie dlatego tak wielu z nas każdej wiosny ma dylemat *„schudnąć, czy kupić ubrania o rozmiar większe"*.



Wiosna sprzyja decyzji

Wyrzuty sumienia spowodowane tak niedawnym świątecznym obżarstwem, konieczność wpasowania się w wiosenną garderobę i zbliżające się wakacje, podczas których trzeba będzie pokazać się na plaży, to bardzo silne bodźce do zrzucania zbędnych kilogramów. Równie mocno działa widok innych osób, którym wiosenne stroje nie odkrywają wałeczków tu i ówdzie.

Często jednak do argumentów estetycznych dochodzą te cięższego kalibru — zdrowotne. Zwiększona masa ciała to nie tylko większe narażenie na tak ciężkie choroby, jak cukrzyca, choroba wieńcowa czy nadciśnienie. To również duży problem dla kręgosłupa, nieprzystosowanego do tak dużych obciążeń. Wielu ludziom właśnie on najsilniej daje się we znaki wiosną, podobnie jak kłopoty ze stawami biodrowymi czy stopami.

Argumentów, by pozbyć się nadmiaru tkanki tłuszczowej jest bardzo wiele. Jednak w momencie podjęcia takiej decyzji, powstaje pytanie, w jaki sposób szybko i skutecznie się ich pozbyć? I tu osoba odchudzająca się staje przed wyborem, którego skutki będzie odczuwać niekiedy nawet przez całe życie.

Chorobliwe odchudzanie

Pragnienie zmniejszenia wagi zmienia się czasem w obsesję i jest (szczególnie u osób młodych) powodem wielu chorób. Do najgroźniejszych z nich należą anoreksja i bulimia, zbierające śmiertelne żniwo w niemal wszystkich wysoko rozwiniętych krajach. Warto w tym miejscu powiedzieć, że choć właśnie utrata kilogramów wydaje się głównym celem, a początkowa nadwaga impulsem do rozwoju anoreksji czy bulimii, w istocie jej przyczyna tkwi w umyśle i jest związana z chęcią kontrolowania, uporządkowania swojego życia. Przyczyny chorobliwego odchudzania bardzo często nie mają nic wspólnego z otyłością.

Nie tylko anoreksja i bulimia są groźne dla odchudzających się osób. Równie niebezpieczny, a znacznie częściej zdarzający się, jest niewłaściwy dobór diety. Długotrwałe odżywianie się ubogie w witaminy, minerały i niezrównoważone pod względem podstawowych składników odżywczych, osłabia organizm i czyni go podatnym na rozwój wielu chorób. Dlatego należy bardzo ostrożnie podchodzić do diet beztłuszczowych, bezwęglowodanowych czy opartych na jednym składniku, zwłaszcza jeśli mają one być stosowane przez dłuższy czas i nawet jeżeli ich twórcy powołują się na naukowe autorytety.

Dieta cud?

Ktoś, kto wymyśliłby lek, po którym chudnie się szybko, bez powrotu do poprzedniej wagi i bez większych wyrzeczeń, stałby się najbogatszym człowiekiem świata, zostawiając daleko w tyle obecnych bogaczy. Wiele osób od podjęcia wysiłku odchudzania odstrasza właśnie konieczność zaprowadzenia zmian w swoim trybie życia oraz brak natychmiastowych efektów. Dlatego tak ogromną popularnością cieszą się diety 10, 12 czy 15-dniowe oraz nawet te trwające nieco dłużej, ale obiecujące konkretny efekt w konkretnym czasie. Przez kilkanaście dni jesteśmy gotowi jeść najdziwniejsze zestawienia pokarmów, pić całkowicie sztuczne i niesmaczne koktajle, a nawet żywić się samą wodą, byle potem, lżejsi o dwa, trzy czy nawet dziesięć kilogramów z dumą zapiąć ulubione spodnie i powrócić do ulubionego trybu życia. Efekt jo-jo (powrót do, a nawet przekroczenie masy ciała sprzed odchudzania) nie jest na ogół wynikiem złej diety, a po prostu zaprzestania jej stosowania.

Dietetycy i lekarze powtarzają - odchudzanie, by było zdrowe i naprawdę skuteczne, musi wiązać się z całkowitą zmianą nawyków żywieniowych i dostosowaniem ich do rzeczywistych potrzeb organizmu. Oznacza to tyle, że chcąc odzyskać, a potem zachować ładną sylwetkę i uniknąć komplikacji zdrowotnych związanych z nadwagą musimy nauczyć się jeść inaczej niż do tej pory. I to nie przez kilkanaście dni czy nawet przez parę tygodni - decyzja o takiej zmianie jest w rzeczywistości podejmowana na całe życie.

O ile człowiek jest zdrowy, nie ma nic złego w kilkudniowej głodówce, diecie polegającej na jedzeniu przez kilka tygodni niemal wyłącznie zupy kapuścianej, „dniu ryżowym", „jabłkowym" czy „ziemniaczanym". Nie ma też większego problemu z drastycznym ograniczeniem na jakiś czas liczby przyjmowanych kalorii. Oczywiście należy przed każdą z takich restrykcyjnych prób pozbycia się zbędnych kilogramów skonsultować się z lekarzem. Dietę te niektórym osobom pomagają założyć wymarzoną sukienkę na jakąś uroczystość lub wbić się w ukochane dżinsy z kawalerskich czasów. O ile jednak nie idzie za nimi zmiana trybu życia, skutki takiego odchudzania nikną niekiedy prędzej niż się pojawiły.

Nie istnieje „dieta-cud", która po kilkunastodniowych męczarniach da nam wymarzoną sylwetkę na lata czy choćby na kilka miesięcy. Warto to sobie uświadomić, zanim podejmiemy decyzję o wyborze metody odchudzania.

Bez względu na wybraną metodę odchudzania, zrzucanie zbędnych kilogramów, a potem utrzymanie wagi, łączy się zawsze z dużym wysiłkiem, wyrzeczeniami i ciężką pracą nad sobą. Warto jednak podjąć ten trud — nie tylko dla uzyskania zgrabnej sylwetki, ale też dla własnego zdrowia — fizycznego i psychicznego.

A może więcej się ruszać?

Idealną metodą na schudnięcie wydaje się zwiększenie wysiłku fizycznego. Bieganie, pływanie, aerobic, gry zespołowe czy nawet codzienne długie spacery mają nie tylko zbawienny wpływ na naszą sylwetkę, ale też pozwalają na psychiczne odprężenie, lepsze dotlenienie mózgu i pomagają utrzymywać większą sprawność fizyczną. Nic więc dziwnego, że wszyscy specjaliści polecają ruch jako czynnik wspomagający, a czasem nawet decydujący o powodzeniu kuracji odchudzającej. Jednak i w tym przypadku samodzielne decyzje co do zwiększenia aktywności fizycznej mogą się skończyć tragicznie, szczególnie w przypadku osób z dużą nadwagą. Kręgosłup, kości i stawy i tak obciążone ponad miarę, mogą nie wytrzymać wysiłku forsownych ćwiczeń i po prostu odmówić posłuszeństwa. W przypadku otyłości polecane są więc ćwiczenia bardzo umiarkowane, szczególnie te wykonywane w wodzie.

Nie oznacza to jednak, że najpierw należy zrzucić kilkadziesiąt kilogramów, a potem więcej się ruszać. Jednak ćwiczenia powinny być dobrane do wieku, wagi i sprawności fizycznej osoby odchudzającej się.

Wiele osób z nadwagą wstydzi się uprawiać jakąkolwiek formę aktywności fizycznej. Pokazanie się na siłowni czy basenie, wymaga niekiedy dużej odwagi i odporności na złośliwe komentarze. Właśnie nietolerancyjność dla grubasów powoduje, że tak rzadko decydują się oni na wizyty na basenach, bieganie w publicznych parkach czy ćwiczenie „zwykłego" aerobiku. Na szczęście coraz częściej pojawiają się specjalne oferty dla „puszystych". Osoby z nadwagą mają swoje godziny na basenie (często połączone ze specjalnymi ćwiczeniami odchudzającymi), grupy fitness, a nawet zajęcia taneczne. Warto rozejrzeć się, czy w naszej okolicy nie ma zajęć sportowych dla odchudzających się i (po zasięgnięciu opinii lekarza) również w ten sposób wspomóc nasze wysiłki.





Zaakceptuj siebie

W reklamach, filmach i kolorowych czasopismach królują osoby zgrabne, szczupłe i młodo wyglądające. Zewsząd słyszy się głosy, że „grubasy" (przez co rozumiana jest niekiedy niewielka nadwaga lub nawet waga prawidłowa) nie mają szans na dobrą pracę, wyższe zarobki czy szczęśliwy związek. Coraz więcej osób postrzega właśnie dodatkowe kilogramy jako źródło swoich życiowych niepowodzeń. Znalazło to swój wyraz w liczbie kandydatek do programów telewizyjnych, w których kobiety przechodzą metamorfozę, między innymi poprzez pozbywanie się zbędnych kilogramów. Psychologowie ostrzegają jednak — schudnięcie nie jest lekarstwem na kłopoty w małżeństwie, problemy z dziećmi czy niemożliwość znalezienia pracy. Przy całej szkodliwości nadwagi dla zdrowia i dobrego samopoczucia, nie jest ona przyczyną ale najczęściej skutkiem różnego rodzaju problemów — w tym również tych, które dotyczą akceptacji samego siebie.

Nie wszyscy możemy mieć idealną sylwetkę. Nawet jeśli uda się zrzucić nadmiar kilogramów, mogą pozostać ślady po dawnej otyłości — rozciągnięta skóra, rozstępy, deformacje różnych części ciała. Wiele z nich da się usunąć lub zniwelować jednak na wszystko trzeba czasu. Samo odchudzanie wymaga również wiele czasu i osoby z nieco większą nadwagą powinny mieć świadomość, że walka z własnym ciałem rozpoczęta teraz, nie zakończy się pełnym sukcesem w okresie urlopowym, ale znacznie później — może nawet za kilka lat. Co więc zostaje tym, których marzenie o ulubionym stroju kąpielowym się nie spełni? Przede wszystkim — odrobina realizmu i dużo cierpliwości. Właśnie brak tych dwóch czynników powoduje, że tak często odchudzanie jest porzucane nawet mimo obiektywnie zadowalających wyników.

Należy uświadomić sobie, że nadmiarowe kilogramy nie zmniejszają naszej wartości jako człowieka, a także iż wyśmiewanie czy dyskryminowanie osób otyłych powinno być powodem do wstydu nie dla „puszystych", ale dla tych, którzy ich źle traktują.

Joanna GACKA/POLSKA

Jednym tchem

O Polakach obwodu mińskiego

Teresa SOBOL, prezes Oddziału ZPB w Iwieńcu:



- Iwieniec to nieduża miejscowość w rejonie wołożyńskim, skupiająca 5,5 tys. mieszkańców. W naszej miejscowości są dwa kościoły: barokowy Św. Michała Archanioła (1702r.) tzw. biały kościół oraz neogotycki Św. Aleksego (1905-1907) - czerwony.

Oddział ZPB w Iwieńcu powstał z inicjatywy miejscowych Polaków 25 października 1992r. Wśród najstarszych jego członków, których staraniem powstał i mógł się rozwijać mogę wymienić m.in.: Józefa Kruglińskiego, Irenę Kruglińską, Feliksa Popławskiego, Stanisława Składowskiego, Antoniego Zwierzyńskiego, Józefa Nowika, Irenę Mazurkiewicz i in.

We wrześniu 1994r. naszą miejscowość odwiedził zespół polski z Grodna. Był to pierwszy po wielu latach występ zespołu polskiego w Iwieńcu. Ludzie zgromadzeni na sali nie mogli powstrzymać łez wzruszenia. To właśnie wówczas zrodziła się inicjatywa zorganizowania własnego zespołu i już w październiku powstał zespół „Kresowianka".

Do prowadzenia aktywnej działalności brakowało nam pomieszczenia, gdzie moglibyśmy się zbierać, przeprowadzać próby zespołu i uczyć dzieci języka ojczystego. W styczniu 1998r. wysłaliśmy list do prof. Andrzeja Stelmachowskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", w którym prosiliśmy o wykupienie pomieszczenia pod Dom Polski. Znaleźliśmy odpowiedni budynek, którym była ruina domu handlowego. Strona polska przyszła nam z pomocą, wykupiła i odremontowała ten dom, w którym dziś mogliśmy się zebrać. 20 lipca 2003r. odbyło się uroczyste jego otwarcie i mogliśmy rozpocząć aktywną działalność na rzecz wszystkich miejscowych Polaków. Aktualnie odbywa się tu nauka języka polskiego, którą pobiera 182 osoby, w tym 166 dzieci, przeprowadzamy tu nasze spotkania i obchodzimy święta. Jesteśmy wdzięczni i dumni, że mamy możliwość czuć się Polakami, spotykać się w tak wspaniałym domu.

W Domu Polskim są trzy dobrze wyposażone pracownie języka polskiego, biblioteka, której księgozbiór stanowi ok. 2000 pozycji, sala na parterze, 4 pokoje dla gości, w których możemy przyjąć łącznie 19 osób, oraz kuchnia i stołówka. Część pomieszczeń podlega dzierżawie, z której zdobywamy środki na samofinansowanie.

Obecnie do Oddziału ZPB w Iwieńcu należą 200 członków. Mimo że jest to oddział oddalony od Polski, nie przeszkadza nam to czuć się Polakami, krzewić język polski, tradycje i kulturę ojczystą.

Jan IWASZKIEWICZ, prezes Oddziału ZPB w Nieświeżu:



- Od pięciu lat pełnię funkcję prezesa oddziału, który skupia 57 członków. Sytuacja w naszym oddziale jest stabilna, chociaż minęła już euforia panująca 10 lat temu. Języka polskiego uczą się wszyscy chętni w 2 grupach, działa kobiecy zespół wokalny „Zgoda", dziecięcy zespół taneczny „Nieświeżanie". Organizujemy liczne spotkania okolicznościowe, bierzemy udział w koncertach i przedsięwzięciach rejonowych i republikańskich. Dobrze się układa współpraca oddziału z Polską, ponieważ nasze miasto ściśle współpracuje z Puławami. Dzięki temu często następuje wymiana uczniów oraz zespołów artystycznych. Wszelkiego rodzaju pomoc nam świadczy Stowarzyszenie Nieświeżan w Polsce. Wspierają nas również władze miejscowe, którym jesteśmy bardzo wdzięczni.

Chciałbym jednak zasygnalizować problem, otóż brakuje nam kadry nauczycielskiej do nauczania języka polskiego. Poziom aktualnie prowadzonej nauki jest amatorski. Mamy nadzieję, że władze i kierownictwo Związku uczynią wszystko, by w najbliższym czasie skierować do Nieświeża polonistę.

Eugeniusz KLEBAN, prezes Oddziału ZPB w Borysowie:



- Nasz oddział skupia 58 członków, którzy prężnie działają na rzecz polskości na Borysowszczyźnie. Podstawą naszej pracy jest Dom Polski, który nam sprezentowała Ambasada RP na Białorusi. Odbywają się tu spotkania członków oddziału, występy i koncerty. Utrzymanie tego domu stanowi, co prawda, pewien problem, ponieważ nie mamy możliwości dzierżawy, jak np. w Iwieńcu, lecz pomagają nam władze miejscowe. Mamy nadzieję na dalszą z nimi owocną współpracę, ponieważ wtedy będziemy mieli możliwość lepszej pracy na rzecz wszystkich Polaków Borysowszczyzny.

Brakuje nam etatu dla nauczyciela języka polskiego. Nasi wykładowcy pracują społecznie, co jest niewątpliwie bardzo chlubne, lecz nie pozwala zorganizować nauki na dobrym poziomie.

Mieczysław ŁYSY, prezes Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB, dyrektor szkoły w Rubieżewiczach:



- Nauczanie języka polskiego rozpoczęliśmy w 1989r. Powstał w naszej miejscowości również jeden z pierwszych na Mińszczyźnie Oddział ZPB. Zebranie założycielskie odbyło się w szkole, którą kieruję. Naukę języka polskiego rozpoczęliśmy dzięki Jadwidze Kolendo, prezes naszego oddziału. Najpierw były to zajęcia fakultatywne, a później zaczęliśmy uczyć języka polskiego jako drugiego obcego. Przed nami również stoi problem kadry nauczycielskiej. Ale szczególnym problemem w naszym oddziale jest renowacja Domu Polskiego, o którym wszyscy zapomnieli od razu po zakupie. Aktualnie jest w opłakanym stanie, zawala się tam dach. Dom niby jest, ale nie można tam prowadzić żadnej działalności. Nasza działalność wymaga wielu nakładów materialnych, liczymy tu na pomoc i wsparcie władz, jak i kierownictwa Związku.

Teresa POZNOWICZ, prezes Oddziału ZPB w Wołożynie:



- Do Oddziału Rejonowego ZPB w Wołożynie należą 5 oddziałów: w Wołożynie, Iwieńcu, Wiszniewie, Rakowie i Siwicach. Do Oddziału ZPB w Siwicach, który powstał w 1995r., należy 34 członków. Prezesem oddziału jest Teresa Kieler. Oddział ów dużo uwagi przywiązuje do popularyzacji języka polskiego oraz kultury ojczystej. Od 1997r. pracują w oddziale kółka języka polskiego. W latach 2004-2005 uczniowie z Siwic brali udział w konkursie recytatorskim „Kresy". W 2004r. zdobyli II i III miejsca, w 2005r. — I. W oddziale działa zespół „Polskie Kwiaty", którego kierownikiem jest Teresa Kieler. W 2005r. „Polskie Kwiaty" brały udział w Festiwalu Piosenki Polskiej w Przasnyszu, gdzie zostali laureatami (I miejsce). Szczególne słowa wdzięczności kierownik i członkinie zespołu kierują do Anatola Kułaka, wiceprzewodniczącego Wołożyńskiego Komitetu Wykonawczego, który świadczy zespołowi wszelką możliwą pomoc.

Oddziałem ZPB w Wiszniewie, którego członkami są 18 osób, do niedawna kierowała Emma Borodako. Naukę języka polskiego w tej miejscowości pobiera 95 uczniów klas 1-9. W czasie obecnym grupa uczniów wraz z Emmą Borodako wyjechała do Polski, by wziąć udział w Międzynarodowym Festiwalu Poezji im. Marii Konopnickiej w Przedbużu w województwie łódzkim. 9 kwietnia dzieci uczestniczyły w Republikańskim Konkursie „Polskie Dyktando na Białorusi", co niewątpliwie będzie sprzyjało dalszej ich nauce i poznawaniu tajników mowy ojczystej. W oddziale działa zespół „Wiszniewskie Skowroneczki", który w 2005r. został uhonorowany dyplomem Festiwalu Piosenki Polskiej w Pułtusku. W Wiszniewie jest biblioteka polska, 2 pracownie języka polskiego, klasa i pracownia, w której odbywają się próby zespołu i przechowywane są stroje koncertowe.

Oddział ZPB w Wołożynie liczy 28 członków. Prowadzimy nauczanie języka polskiego. W Centrum Twórczości Dzieci i Młodzieży pracuje kółko „Młody Polonista", gdzie naukę języka ojczystego w dwóch grupach zróżnicowanych wiekowo pobierają trzydzieści młodych Polaków Wołożyna. Od września ub. roku nauka języka polskiego jest prowadzona również w Szkole nr 1. Kółko języka polskiego zrzesza tu 13 uczniów. Dwoje naszych uczniów zdobyło w ub. roku III miejsce w konkursie ortograficznym, który się odbył w Iwieńcu. W latach 2004-2005 nasi uczniowie brali udział w Konkursie Recytatorskim Współczesnej Poezji Polskiej, zdobyli dyplomy w różnych nominacjach.

Przeprowadzamy liczne przedsięwzięcia w swoim oddziale oraz uczestniczymy w życiu kulturalnym naszego rejonu. Pragnę podziękować kierownictwu rejonu wołożyńskiego za pomoc i przychylność, a szczególnie za udostępnienie pomieszczenia i adresu jurydycznego dla naszego oddziału.

Anatol KUŁAK, zastępca przewodniczącego Wołożyńskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego:



- Cieszę się, że mam możliwość współpracy z tak wspaniałymi oddziałami ZPB, które pracują w naszym rejonie. W dużym stopniu jest to zasługa ich prezesów, którzy pracują bardzo odpowiedzialnie i z prawdziwym zamiłowaniem. Spotykając się z nimi widzę ich niesamowity zapał i niewyczerpane pokłady energii twórczej oraz sił, które bez reszty oddają swej pracy. Staramy się im pomagać i rozwiązywać wszelkie istniejący problemy. W czasie najbliższym postaramy się rozwiązać problem wywołany brakiem nauczycieli języka polskiego. Nie występuje ten problem w Wołożynie, Wiszniewie i Siwicach, lecz w Iwieńcu i Rakowie brakuje nam polonistów. W Rakowie jest to problem już częściowo rozwiązany, ponieważ podczas wakacji letnich pedagog z tej miejscowości wyjedzie na szkolenia do Polski i od nowego roku szkolnego rozpocznie pracę w miejscowej szkole. Musimy więc tylko znaleźć nauczyciela do Iwieńca, mam nadzieję, że nastąpi to w czasie najbliższym. Udostępniliśmy miejsca do nauczania języka polskiego w miejscowościach, gdzie nie ma domów polskich. Funkcje te pełnią przeważnie szkoły, w Wołożynie jest to dodatkowo Centrum Twórczości Dzieci i Młodzieży.

Chcę zaznaczyć, że wszelkie problemy staramy się rozwiązywać na bieżąco. Wspólnie dbamy o dorobek kulturalny i tradycje ziemi wołożyńskiej. Bardzo ważna jest współpraca wszystkich oddziałów ZPB. Jestem przekonany, że kontakty zostaną utrzymane na wysokim poziomie.

Wasyl BIERNIAKOWICZ, zastępca kierownika Działu ds. Religii i Narodowości Mińskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego:



- Wybraliście Państwo dzisiaj nowe kierownictwo Mińskiego Obwodowego Oddziału ZPB, chcę zaznaczyć, że cieszę się bardzo z tego powodu. Mam nadzieję, że Państwa działalność z biegiem czasu stanie się jeszcze bardziej aktywna i widoczna dla przedstawicieli innych narodowości zamieszkujących nasz kraj. Staniecie się dla nich przykładem do naśladowania. Dzisiejszy dzień przyniósł nam wszystkim nadzieję na dalszy owocny rozwój Państwa organizacji. Chcę zaznaczyć, że nie ma takich problemów, których nie bylibyśmy w stanie wspólnie przezwyciężyć.

Spisała Helena BOHDAN,
fot. E. SKROBOCKI

Ogrodowe ABC

To już maj i pachną łąki

Wiosna to w ogrodzie najbardziej pracowity okres. Siejemy, sadzimy i zasilamy rośliny nawozami. Efekty tej żmudnej pracy zobaczymy wkrótce, gdy zakwitną posadzone przez nas warzywa i kwiaty.



© OGRODOWE ABC

Zanim zakwitną

Około 7 dni przed posadzeniem w ogrodzie zahartujmy rozsadę — wystawiajmy na kilka godzin dziennie sadzonki na dwór lub otwierajmy okna w pomieszczeniu, w którym rosną, aby rośliny powoli przyzwyczaiły się do warunków na zewnątrz.

W drugiej połowie kwietnia posadźmy w ogrodzie rozsadę lewkonii, lwich paszczy i roślin dwuletnich: bratków, niezapominajek, stokrotek, a po 15 maja pozostałych roślin.

Zdejmijmy osłony chroniące zimą byliny

Zróbmy to wtedy, gdy roślinom nie grożą już duże mrozy. Najlepiej w pochmurny dzień, by słońce nie przypaliło wyrastających pod okryciem delikatnych liści. Torf i korę możemy po rozgarnięciu pozostawić na rabatach jako ściółkę. Liście, słomę i gałęzie drzew iglastych przenieśmy na kompost.

Wysiejmy w ogrodzie:

* w pierwszej połowie maja: dimorfoteki, fasole, groszki, łubiny, powoje, nasturcje, ubiorki gorzkie. Możemy dosiać: maciejki, nagietki, ostróżki, słoneczniki — przedłużymy w ten sposób ich okres kwitnienia;

* pod koniec maja: na rozsadniku rośliny dwuletnie i byliny.

Rozmnóżmy byliny:

* od końca marca do połowy maja przez podział: astry jesienne (marcinki), bergenie, dzielżany, dzwonki, firletki, floksy, gęsiówki, hosty, krwawniki, kukliki, liliowce, macierzanki, nawłocie, ostróżki, paprocie, przetaczniki, rojniki, rozchodniki, rudbekie, zawciągi, żagwiny (aubriety). Kępy roślin po wykopaniu można rozciąć łopatą lub rozdzielić rękami na mniejsze;

* w maju przez sadzonki pędowe: astry jesienne, dzielżany, jasnoty, pysznogłówki, rozchodniki, słoneczniczki, trzykrotki, złocienie, żagwiny. Gdy sadzonki się ukorzenią — przesadźmy je do ogrodu.

Posadźmy bulwy, cebule i karpy roślin kwitnących latem:

* od połowy kwietnia - acidantery, babiany, błonczatki (ismeny), galtonie, krokosmie, lilie, mieczyki, sparaksisy, śniedki, tygrysówki, zawilce wieńcowate. Jeśli zależy nam, aby rośliny o długim okresie wegetacji (acidantery, begonie bulwiaste, krokosmie, pacioreczniki i tygrysówki) szybciej zakwitły, należało je pod koniec marca posadzić w doniczkach i umieścić w chłodnym (10-15 °C) pomieszczeniu. W połowie maja podrośnięte już rośliny posadzić do gruntu;

* w pierwszej połowie maja - begonie bulwiaste, brodiee, eukomisy, iksje, sprekelie;

* w drugiej połowie maja - dalie i pacioreczniki.

Kwiecisty balkon

Co roku z nadejściem wiosny szukamy nowych pomysłów na tworzenie balkonowych ogrodów. Kwitnące sadzonki w sklepach ogrodniczych zachwycają barwami. Tylko które z nich kupić?

Dotąd najczęściej na naszych balkonach rosły pelargonie, szałwie, aksamitki, begonie, bratki, heliotrop, lobelie, stokrotki, żeniszki, petunie i werbeny. Od kilku lat w sprzedaży są nowe odmiany pięknych dekoracyjnych roślin:

Petunie, surfinie, cascadie, „Million Bells" - obficie kwitnące, najlepiej czują się w miejscach dobrze nasłonecznionych, wymagają intensywnego podlewania i nawożenia;

Werbeny - tapien, tamari - o bardzo długich zwisających pędach, lubią słońce i półcień;

Niecierpki - o rozmaitych barwach kwiatów (są też odmiany pełnokwiatowe - ich kwiaty mają bardzo dużo płatków); niecierpki doskonale nadają się do miejsc cienistych.

Zapomniane przez lata fuksje święcą triumfalny powrót. Obficie kwitną zwłaszcza w półcieniu, wymagają bardzo częstego podlewania i intensywnego nawożenia.

Pojawiają się również nowe, mało znane rośliny, przeznaczone do uprawy w pojemnikach: bakopa, osteospermum, bidens, scevola, brachycome, lantana — lubią miejsca słoneczne, ich długie zwisające pędy pokrywają się mnóstwem kwiatów. Są łatwe w pielęgnacji, warto więc postarać się o ich sadzonki - efekt może być wspaniały.

Jeżeli szukamy oryginalnych rozwiązań, możemy do pojemników z roślinami sezonowymi dosiać rośliny jednoroczne. Surfinie i pelargonie, zwisające werbeny czy bakopy mogą stanowić główną część kompozycji, a dosiane do nich rośliny jednoroczne wypełnią wolną przestrzeń.



PORADY

Drapieżni sprzymierzeńcy

Biedroneczko, leć do nieba, przynieś mi kawałek chleba... Okazuje się, że w tej dziecięcej rymowance tkwi ziarno prawdy.

Niezastąpieni sprzymierzeńcy

W ogrodzie żyją liczne owady, które żywiąc się liśćmi czy sokiem, uszkadzają i osłabiają rośliny. Owady te mają jednak swych naturalnych wrogów: biedronki.

Podstawowym pokarmem dorosłych biedronek i ich larw są mszyce, ale te małe drapieżniki nie gardzą też miodówkami, mączlikami, czerwcami, roślinożernymi roztoczami, drobnymi larwami muchówek i chrząszczy, a nawet młodymi gąsienicami.

Są niezastąpionymi sprzymierzeńcami ogrodnika, a mimo to ich larwy i poczwarki często bywają niszczone przez ludzi, bo swym wyglądem nie przypominają znanej wszystkim dorosłej postaci biedronki.

Wabienie biedronek

Dobrze, jeśli w ogrodzie żyje wiele biedronek. Można je zbierać i przynosić do ogrodu z zewnątrz, ale jest to zajęcie żmudne. Znacznie skuteczniejsze



jest wabienie biedronek poprzez opryskiwanie szczególnie zagrożonych przez mszyce roślin raz w tygodniu lekko posłodzoną wodą (1/2 łyżki cukru na litr wody). Na opryskiwanych roślinach biedronki pojawią się wcześniej i liczniej niż na pozostałych i mszyc będzie znacznie mniej.

Liczba mszyc zjadanych przez biedronkę zależy od jej gatunku i stadium rozwojowego oraz od gatunku mszycy. Najbardziej żarłoczne są starsze larwy oraz owady dorosłe — zjadają po kilkadziesiąt mszyc dziennie.

Postrach szkodników

Warto wiedzieć, że sadząc odpowiednie gatunki roślin, chroni się uprawy przed szkodnikami:

* mszyce odstrasza anyż, czosnek, kolendra, mięta, szczypiorek;

* bielinka - hyzop, szałwia, tymianek;

* nornice - czosnek, nostrzyk czarny;

* myszy - mięta, gorczyca, oleander;

* przędziorki - cebula, czosnek, por;

* ślimaki - begonia, czosnek;

* nicienie - aksamitka, nagietek.

Porady na maj

W maju hartujemy zakupione lub wyhodowane z nasion rośliny jednoroczne przeznaczone do wysadzenia wystawiając je na parę godzin dziennie na dwór.

Grunt pod rozsadę powinien zostać wcześniej przekopany i nawieziony nawozem wieloskładnikowym w ilości 200 g na 1 metr kwadratowy. Na początku miesiąca można już wysadzać niektóre bardziej odporne na chłodne noce rośliny np: lwią paszczę, astry chińskie i kocanki ogrodowe.

Po połowie miesiąca sadzimy petunię, żeniszek, lobelię, szałwię, niecierpki i zatrwiany. Sadzimy też dalie, pacioreczniki, mieczyki, begonie, bielunia i acidanterę. Wysiewamy nasturcje, fasolę wielokwiatową, portulakę i dynię ozdobną.

Usuwamy kwiaty z przekwitłych tulipanów i narcyzów, by nie zawiązywały się owoce lecz tworzyły cebule przybyszowe.

Również przekwitnięte krzewy migdałka, tawułki, wrzośca i forsycji wymagają przycięcia po przekwitnięciu, by w przyszłym roku kwitły jeszcze obficiej.

Obserwujemy rośliny na obecność mszyc i po ich wystąpieniu wykonujemy opryskiwanie odpowiednimi środkami.

Trawnik kosimy raz w tygodniu, nawozimy raz w miesiącu i dostarczamy w miarę potrzeb odpowiednich ilości wody.

Nie zapominamy o podlewaniu, a szczególnie roślin nowo posadzonych, siewek i tych z małą bryłą korzeniową.

Rośliny, które się lubią

Rośliny podczas wzrostu wydzielają substancje chemiczne, które pobudzają lub hamują wzrost roślin innych gatunków. Sadząc rośliny, należy więc uwzględnić ich wzajemny wpływ. W uprawach biodynamicznych wykorzystuje się te oddziaływania do zwiększenia plonu i poprawy jego jakości oraz podniesienia odporności roślin na szkodniki i choroby.



Czosnek wpływa na zawiązywanie się pąków kwiatowych i wzmaga zapach kwiatów

Sprawdzone towarzystwo

Róże należą do roślin wymagających. W niesprzyjających warunkach źle rosną, słabo kwitną częściej chorują. Dlatego tak ważne jest stworzenie im dobrego otoczenia.

Drzewa i krzewy ogrodowe rosnące w otoczeniu „dobrych" roślin rodzą smaczniejsze owoce oraz — co jest bardzo istotne — rzadziej chorują i są porażane przez szkodniki. Dzięki temu opryski nie są konieczne.

Szachownica, znana jako roślina odstraszająca nornice, okazała się szczególnie pożyteczna dla lilii, ponieważ chroni je przed szkodnikami. Hyzop lekarski posadzony w pobliżu winorośli podnosi plon winogron. Lepiej natomiast nie sadzić w sąsiedztwie drzew i krzewów owocowych miłka wiosennego, orlików, ostróżek, pełników, peonii, powojników, sasanek i zawilców. Za dobrych sąsiadów dla wszystkich bylin uważane są rumianek pospolity i dziewanna.

Przygotowała Irena KULIKOWSKA

Nagrody marzeń

Premier Kazimierz Marcinkiewicz, były prezydent Lech Wałęsa, francuski kompozytor muzyki elektronicznej Jean - Michel Jarre i aktor Piotr Adamczyk znaleźli się wśród laureatów nagród dla osobowości telewizyjnych - Wiktorów i Super Wiktorów za rok 2005. Nagrody po raz 21. wręczono w Warszawie.



Premier Kazimierz Marcinkiewicz otrzymał statuetkę w kategorii najpopularniejszy polityk 2005r. Oprócz niego nominowano także Lecha i Jarosława Kaczyńskich, Donalda Tuska i Jana Marię Rokitę. - *Polityka to jest praca zespołowa, dlatego trzeba podziękować tym wszystkim, którzy przyczynili się do przyznania mi tej nagrody* - zwrócił uwagę premier.

W kategorii najlepszy twórca programu telewizyjnego lub artystycznego nagrodzono Tomasza Lisa. Odbierając statuetkę, prowadzący program „Co z tą Polską?", podkreślił, że *"tę nagrodę powinni docenić politycy"*, bo to oni zawsze powtarzają, że najważniejszy jest program.

Andrzej Turski z telewizyjnej Dwójki oraz Tomasz Sekielski i Andrzej Morozowski z TVN odebrali statuetki Wiktora 2005 dla najwyżej cenionego dziennikarza, komentatora, publicysty.

Turski, Sekielski i Morozowski otrzymali taką samą liczbę głosów od członków kapituły Wiktorów, przyznającej te nagrody. W historii plebiscytu po raz pierwszy w tej samej kategorii zwyciężyły aż trzy osoby.

Andrzej Turski otrzymał także Super Wiktora za całokształt działalności.

W kategorii najlepszy aktor nagrodzono Piotra Adamczyka, który wcielił się w rolę Jana Pawła II. - *Otrzymałem rolę, o której nawet nie śmiałem marzyć. Teraz otrzymuję nagrodę, o której mogłem tylko marzyć* - powiedział artysta.

Za największą osobowość telewizyjną 2005r. uznano Wojciecha Manna, który jednocześnie sprawował rolę prowadzącego gali. Wyróżniono też Justynę Pochanke z TVN, która zwyciężyła w kategorii "najlepszy prezenter lub spiker TV"; w kategorii "piosenkarz lub artysta estrady" zwyciężył kabaret Mumio, dystansując m.in. kompozytora Piotra Rubika. Mumio został uznany również za "odkrycie telewizyjne" ubiegłego roku.

Były dziennikarz TVP Kamil Durczok otrzymał Wiktora przyznawanego przez publiczność. Durczok został wyróżniony tą nagrodą po raz czwarty.

Wiktor dla najlepszego sportowca powędrował do drużyny polskich siatkarek. Statuetkę odebrały Joanna Mirek i Milena Rosner w towarzystwie trenera kadry Andrzeja Niemczyka. Mirek podkreśliła, że na scenie są tylko dwie zawodniczki, ale sukcesy odnosi zespół.

Były trener reprezentacji Polski w piłce nożnej Kazimierz Górski został uhonorowany Specjalnym Super Wiktorem. 85-letni Górski nie mógł przyjechać na galę, ale podziękował za wyróżnienie za pośrednictwem telebimu.

Wręczono też Super Wiktory, czyli nagrody przyznawane za całokształt osiągnięć. W tym roku otrzymali je byli prezydent Lech Wałęsa, Andrzej Turski z TVP 2, aktorzy Jan Kobuszewski i Witold Pyrkosz i francuski muzyk Jean-Michel Jarre. Odbierając statuetkę ten ostatni powiedział, że czuje się "trochę Polakiem", a nagrodę zadedykował byłym pracownikom Stoczni Gdańskiej.

Zwycięzców Wiktorów wybiera Akademia Telewizyjna, złożona z laureatów poprzednich plebiscytów.

WIADOMOŚCI/PAP/AD

FOTO W **Głosie**



Pomnik ten stoi na skraju drogi polnej we wsi Kozłowszczyzna w rejonie postawskim. Wyryto na nim napis: *„Ku pamięci 1900-lecia Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa"*. Już nie wiadomo kto i kiedy go wzniósł.

Anatol JAKOWLEW

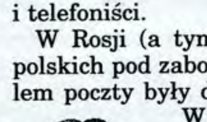
CIEKAWOSTKI

Zanim trąbka stała się symbolem poczty, używali jej rzeźnicy wędrujący od miasta do miasta, którzy przy okazji przewozili listy, a swój przyjazd ogłaszali grą na trąbce.



Gdy w 1516 roku Francesco de Texis organizował pocztę cesarską, przyjął dla swoich celów — nie bez sprzeciwu rzeźników — trąbkę i jej sygnały. Od tej pory trąbka stała się godłem poczt powstających we wszystkich krajach Europy.

W latach siedemdziesiątych XIX wieku Heinrich von Stephan, generalny pocztmistrz i reformator poczty w Niemczech, przyłączył służbę telegraficzną do poczty i dodał do trąbki błyskawice symbolizujące elektryczność, którą posługiwali się telegrafiści i telefoniści.



W Rosji (a tym samym na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim) symbolem poczty były dwa skrzyżowane rożki. W 1885 roku do rożków dodano skrzyżowane, ułożone pionowo, błyskawice.



W niepodległej Polsce dla pracowników poczty wprowadzono w 1923 roku mundury w kolorze brązowym z ceglastymi wypustkami, na których była trąbka z błyskawicami. Taki sam wzór trąbki utrzymywał się do lat siedemdziesiątych XX w. Później jako godło poczty wprowadzono stylizowaną literę Ł (Łączność). Trąbkę według obecnie używanego wzoru wprowadzono na początku lat 80-tych; również zawiera ona błyskawice. Obecne projekty godła poczty przedstawiają już trąbkę bez błyskawic, co jest następstwem rozdziału poczty od telekomunikacji w 1991r.



Kartka wysłana z okazji Świąt Wielkanocnych w 1943r. ze znaczkiem z wizerunkiem Hitlera

POCZTA-POLSKA

KĄCIK DZIECIĘCY



Zielone Świątki

Zapachniał tatarak
zielony i młody,
co wyrósł tak bujnie,
u tej czystej wody.

Cieszą się dokoła
chłopcy i dziewczęta:
umaimy progi
w te Zielone Święta.

Umaimy progi,
umaimy ściany:
będzie pachniał majem
cały dom kochany.

Ewa
SZELBURG-ZAREMBINA



Deszczyk majowy

Słońce świeci,
deszczyk pada,
czarownica się
podkrada.
Chodźcie, chodźcie
prędzej, dzieci!
Z nieba złoty deszczyk
leci.
Maj na ziemi!
Deszcz o wiośnie
kogo zmoczy, ten
urośnie.
Świeżą trawę skropi
rosą,
będziem po niej biegać
boso,
będziem wstrząsać
mokre drzewa,
niech nas zlewa,
niech nas zlewa.
Rosi deszczyk nam
na głowy,
srebrny, złoty,
brylantowy.
Iskry, perły i diamenty
lecą z chmury
uśmiechniętej.
To klejnoty, a nie
deszcze...
Jeszcze, jeszcze...
Jak szeleszczę,
szepce, szemrze,



szumi, śpiewa...
Trawy cieszą się i
drzewa.
Słońce świeci,
deszczyk pada,
czarownica dziwy
składa.

Leopold STAFF

Trzeci Maj

Cała stolica od rana
Huczy jak rzeka
wezbrana.
Poprzez ludu gwarne
mrowie
ciągną na Zamek
posłowie.
W wielkiej zamkowej
sali
gromkie okrzyki,
przemowy.
Wchodzi król.
W radosnej wrzawie
zebranych wita
łaskawie.
Ku tronowi wolno
kroczy,
wzruszeniem mu
błyszczą oczy.
Wielka ma zawitać
zmiana:
wolność, równość
wszystkim dana.
Wszyscy jednoczą się
w pracy:
szlachta, mieszczanie,
wieśniacy.
Kto za tym, niech głos
swój poda.
Jeden okrzyk: - *Zgoda!*
Zgoda!
Niech żyje sejm,
król nasz kochany,
niechaj żyją wszystkie
stany!
Byle razem, ramię
w ramię,
a wszystko zło się
przełamie.
Zapamiętajże, narodzie:
w waśni zguba,
siła w zgodzie.

Majowe święto

Rozrobię ja farbę
w lalczynej miseczce,
a wody nabiorę
w garnuszek,
i sad namaluję
na całej stronicy:
kwitnące jabłonie
i grusze.
Tu gałąź, tu listek,
tu kwiaty różowe,
wiosenny pokropił
je deszczyk.
Mój sad się ustroił
na święto majowe,
mój sad razem
ze mną się cieszy.

DLA MAŁYCH SMAKOSZY

AKWARIUM Z RYBAMI

Będziesz potrzebował:
- galaretkę w kolorze zielonym
- małe gumiaczkowe rybki
- wodę do rozpuszczenia galaretki
- szklaneczki-akwaria

Wykonanie:
1. rozpuść galaretkę zgodnie z przepisem na opakowaniu
2. odstaw i poczekaj aż wystygnie i zgęstnieje do konsystencji półpłynnej
3. przelej/przelóż do szklaneczek wkładając pomiędzy kolejne warstwy gumiaczkowe rybki w różnych kolorach
4. włóż do lodówki i poczekaj aż galaretka całkowicie zgęstnieje



Gratulacje

Kochany Danielu PANASIUK!



W dniu urodzin życzymy Ci słoneczka na każdy dzień, mieć dobre serce i mądrą duszę. Niech Dobry Bóg ma Ciebie w Swej opiece i prowadzi prostą drogą przez całe życie

rodzice, prababcia Janina, babcia Janina oraz dziadkowie Waldemar i Kazimierz

Z okazji urodzin **Łucji MASKIEWICZ** ze wsi Mikielewszczyzna składamy wiązankę najserdeczniejszych życzeń.



Dziękujemy Ci, Mamo,
Za miłość, za łaskę,
Za trudy Twoje,
za noce bez snu,
Za ręce Twoje,
co nas przytulały,
Za serce kochające nas.
Przyjmij w podzięce
te słowa króciutkie:
Mamo, kochamy Cię!
Żyj nam 100 lat!

synowie z rodzinami

Kochany Marianie SZOTA!

Urodziny obchodzisz dnia dzisiejszego,
więc życzymy Ci wszystkiego najlepszego,
nadziei w sercu,
wiary w samego siebie,
trafnych zrządzeń losu,
ile gwiazd na niebie,
wielu wrażeń i morza radości,
spełnienia marzeń i
bezkresnej miłości,
szczęście w swe ręce
łap każdego dnia



najbliższa rodzina

Mario SZOTA!

W dniu Twoich urodzin, oprócz życzeń, jakie zwykle składają ludzie: zdrowia, szczęścia, pomyślności, życzymy Ci, abyś miała jak najwięcej dni w życiu, w których powiesz: jestem szczęśliwa!

najbliżsi

Tadeuszu ZIELEŃSKI!



Z okazji urodzin składamy Ci wiązankę najserdeczniejszych życzeń. Żyj tak, aby każdy kolejny dzień był niesamowity i wyjątkowy. Wypełniaj każdą chwilę tak, aby potem wspominać ją z radością.

Czerp energię ze słońca, kapiącego deszczu i uśmiechu innych. Szukaj w sobie siły, entuzjazmu i namiętności. Próbuj życia i układaj je w swój własny sposób. Żyj najpiękniej jak umiesz. Po swojemu.

koleżanki i koledzy

Czy pamiętasz, że...



1 maja - Józefa, Filipa, Jeremiego
2 maja - Zygmunta, Atanazego
3 maja - Marii, Antoniny
4 maja - Floriana, Moniki
5 maja - Ireny, Waldemara, Irydy
6 maja - Filipa, Jakuba, Judyty
7 maja - Ludmiły, Benedykty, Gizeli

Kącik gastronomiczny

Łabędzie z bitą śmietaną

Ciasto na ptysie - baza

Składniki na 12 sztuk: szklanka mąki, 5 jajek, 125 g masła, sól

Szklankę wody wlać do garnka, dodać tłuszcz i szczyptę soli, zagotować. Zestawić z ognia. Wsypywać stopniowo mąkę, stale mieszając, aby nie powstały grudki. Podgrzewać, nadal mieszając, aż masa zacznie odstawać od ścianek garnka. Zdjąć z ognia, lekko przestudzić i ucierać drewnianą łyżką, wbijając kolejno jajka. Masę mieszać energicznie, aż powstanie jeden duży płat. Gotowe ciasto powinno być gładkie, lśniące, jednolite i odpadać od łyżki przy potrząsaniu. Ciasto nałożyć do szprycy cukierniczej. Na blachę wyłożoną papierem do pieczenia wyciskać porcje ciasta. Piec ok. 15 minut (aż wyrosną) w temp. 220 °C, po czym zmniejszyć temp. do 200 °C i piec jeszcze 5 minut, aby ptysie dobrze wyschły.

Składniki na łabędzie: składniki na ciasto ptysiowe, szklanka śmietany kremówki, 3 łyżki cukru pudru

Przyrządzić ciasto ptysiowe, nałożyć do szprycy, wycisnąć na blachę 10 okrągłych porcji. Wąską końcówką szprycy uformować szyjki długości 6 cm. Korpusy piec 18-20 minut, szyjki 10-12 minut.

Korpusy przepołowić, górne połowy przekroić jeszcze raz w poprzek na pół - tak powstaną skrzydełka łabędzia. Śmietanę ubić z cukrem. Każde ciastko wypełnić bitą śmietaną, wetknąć szyję i skrzydełka, oprószyć cukrem pudrem.



Nasza rada

Korpusy i szyjki piec czemy osobno, żeby nie otwierać piekarnika - inaczej ciasto opadnie!

Co o ptysiach wiedzieć należy

Wyciskając ciasto zostawiajmy odstępy, ponieważ w czasie pieczenia znacznie powiększy swoją objętość. Gorące ptysie kroimy nożyczkami lub ostrym nożem na pół, a nadzienie nakładamy, gdy wystygną.

MOJEGOTOWANIE/IK

Śmiech to zdrowie!

- Kelner, podaj pan piwo zanim się zacznie.

Kelner podał piwo. Po chwili znowu słyszy:

- Kelner, podaj pan piwo zanim się zacznie.

Sytuacja taka powtarza się kilka razy i gdy już nieźle podpity mężczyzna znowu woła:

- Kelner! Jeszcze jedno zanim się zacznie! - kelner nie wytrzymuje i pyta:

- Panie, a kto za to zapłaci?

- Oho, zaczyna się...

***

Co jest gorsze: choroba Parkinsona czy Alzheimera?

- Właściwie to wszystko jedno, czy się wyleje piwo, czy zapomni, gdzie postawiło...

***

Do gabinetu uczonego zajętego czytaniem kolejnej książki wpada strażak i woła:

- Dom się pali!

- Rozumiem - mówi uczony, nie odrywając oczu od lektury. *- W takim razie niech pan zawiadomi moją żonę. Ja się nigdy nie mieszam do spraw związanych z gospodarstwem domowym.*

***

Pani katechetka na lekcji religii pyta dzieci, jak wygląda Matka Boska. Dziewczynki odpowiadają, że jest to śliczna, skromna panienka w niebieskiej sukience, fartuszku i z wiankiem na głowie. Nagle zgłasza się Jasiu.

- Matka Boska ma twarz jak tapeta, mini spódniczkę i kozaczki.

- Jasiu, skąd ci to przyszło do głowy?

- Bo jak wczoraj przechodziłem koło kościoła, to z kościoła właśnie wychodziła taka dziewczyna, a ksiądz do niej mówił: „Matko Boska, żebym cię tutaj więcej nie widział!"

***

O północy w domu kierownika sklepu monopolowego dzwoni telefon.

- Panie kierowniku, o której pan jutro otwiera sklep? - słychać w słuchawce.

- Co za bezczelność, dzwonić o tej porze! - kierownik rzuca słuchawkę.

Za dwie godziny znów telefon:

- Panie kierowniku kochanieńki, jak to jutro będzie z otwarciem tego ślicznego sklepiku?

- Dość tych wygłupów! - kierownik rzuca słuchawkę.

Za pół godziny:

- Panie kierowniku, o której jutro otwieracie?

- Ty, pijaku jeden, o dziesiątej, ale ja ciebie i tak do sklepu nie wpuszczę!

- Ale ja nie chcę wejść, tylko wyjść!

***

Fryzjer do klienta:

- Chciałbym zapytać, jakie są pana przekonania polityczne.

- Dokładnie takie same jak pańskie.

- Przecież pan nie zna moich przekonań.

- Ale pan ma w ręku brzytwę!

***

- Czyj zawód jest trudniejszy: fryzjera damskiego czy męskiego?

- Damskiego, bo oprócz tego że strzyże, robi trwałą i modeluje, to jeszcze musi słuchać plotek.

***

Ojciec natrafia na artykuł: *"Pół miliona dolarów za kontrakt piłkarski".* Po chwili odkłada gazetę i mówi do syna:

- Co tak ślęczysz nad tymi idiotycznymi zadaniami z matematyki? Wziąłbyś lepiej piłkę i poszedł na boisko pokopać.

GŁOS

Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Irena Kulikowska (redaktor wydania), Helena Bohdan

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2370 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 53863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 1830 Наклад 3050 асобнікаў.
Штотыднёвік 'Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 28.04.2006 у 15^{00}
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

